



Archeologia jest jedną z najbardziej popularnych, a także widowiskowych dziedzin nauk humanistycznych. Któż kiedyś nie marzył o tym, aby uczestniczyć w wykopaliskach i, tak jak często przedstawia się to na filmach, móc odkrywać dawne skarby, wspaniałe budowle czy dzieła sztuki. W praktyce jednak praca archeologa jest mniej romantyczna. Na co dzień polega ona na opracowywaniu zabytków, wyciąganiu wniosków z przygotowanej w terenie dokumentacji, publikowaniu wyników badań, uczestniczeniu w spotkaniach naukowych.



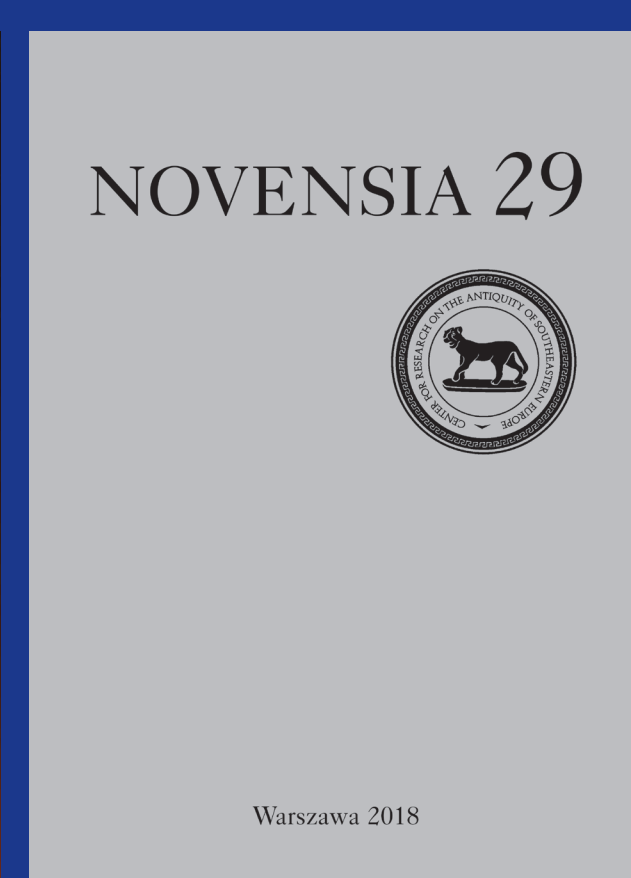
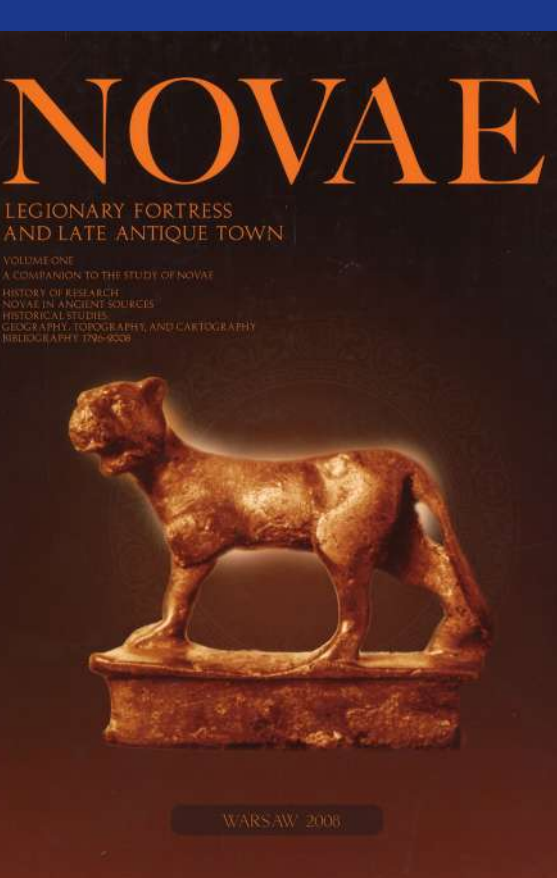
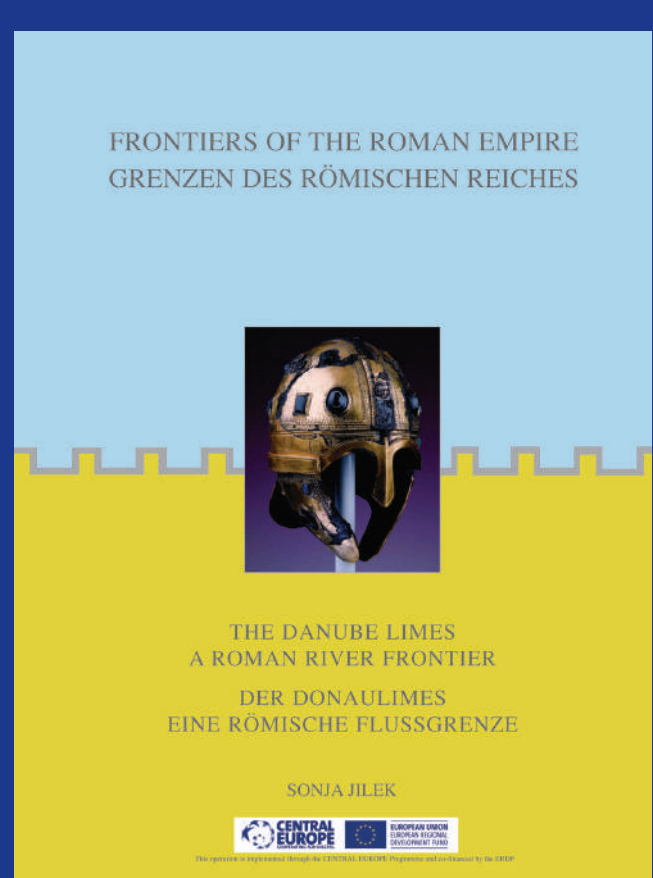
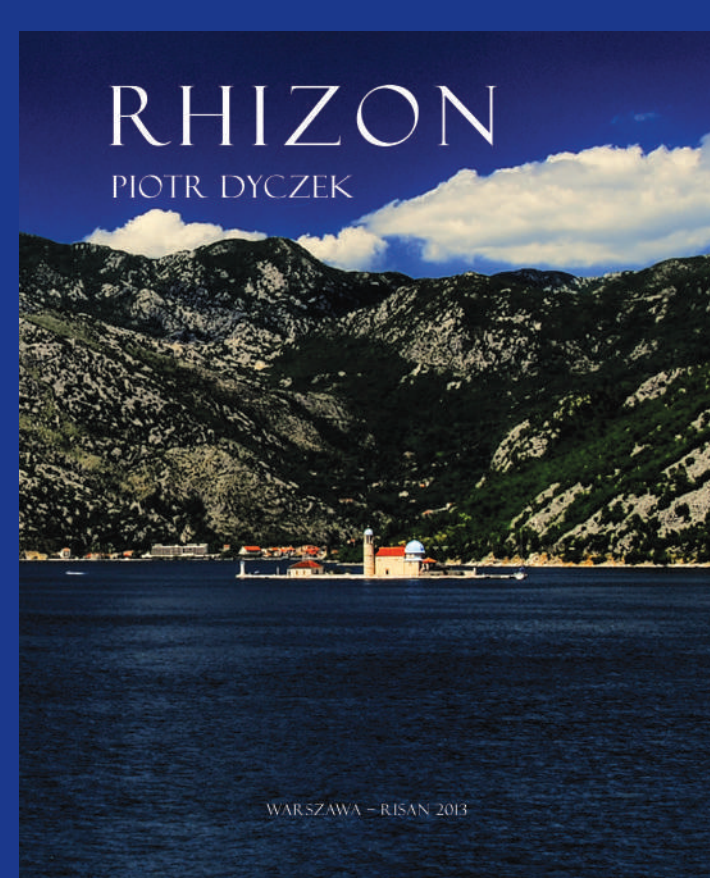
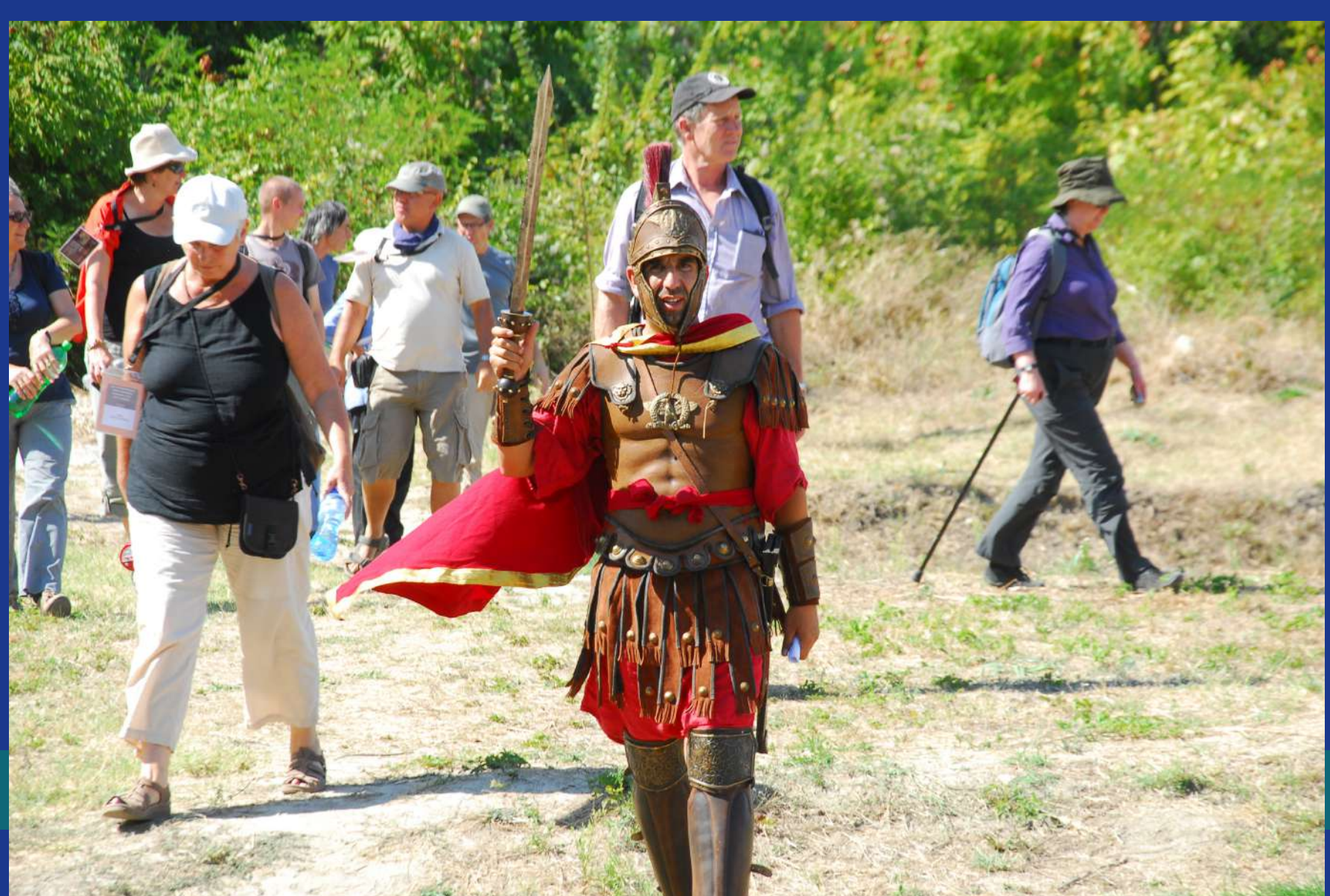
Dzisiaj więc zapraszamy wszystkich do wspólnego odbycia wycieczki w czasie po „Pracach i dniach” archeologa. Przedstawimy je na przykładzie jednego z badanych przez nas stanowisk, leżącej w północnej Bułgarii twierdzy legionowej Novae. W tym roku obchodzimy jubileusz sześćdziesięciolecia wykopalisk na tym unikatowym stanowisku. Zaprezentujemy zarówno część wyników naszych badań, jak i nasze codzienne życie. Chcemy, aby każdy poczuł się na chwilę archeologiem i zrozumiał nasz świat. Chociaż bowiem to nie trudy archeologa opisywał żyjący około 700 r. p.n.e. Hezjod, to miał rację stwierdzając:



”

Dzień raz bywa macochą, a innym znów razem matką. Szczęsny i błogostawiony jest ten, co wiedząc to wszystko, trzodzi się w pracy, niewinny jest bogom nieśmiertelnym, zważa na ptaki wróżebne, unika wszelkiej przesady.

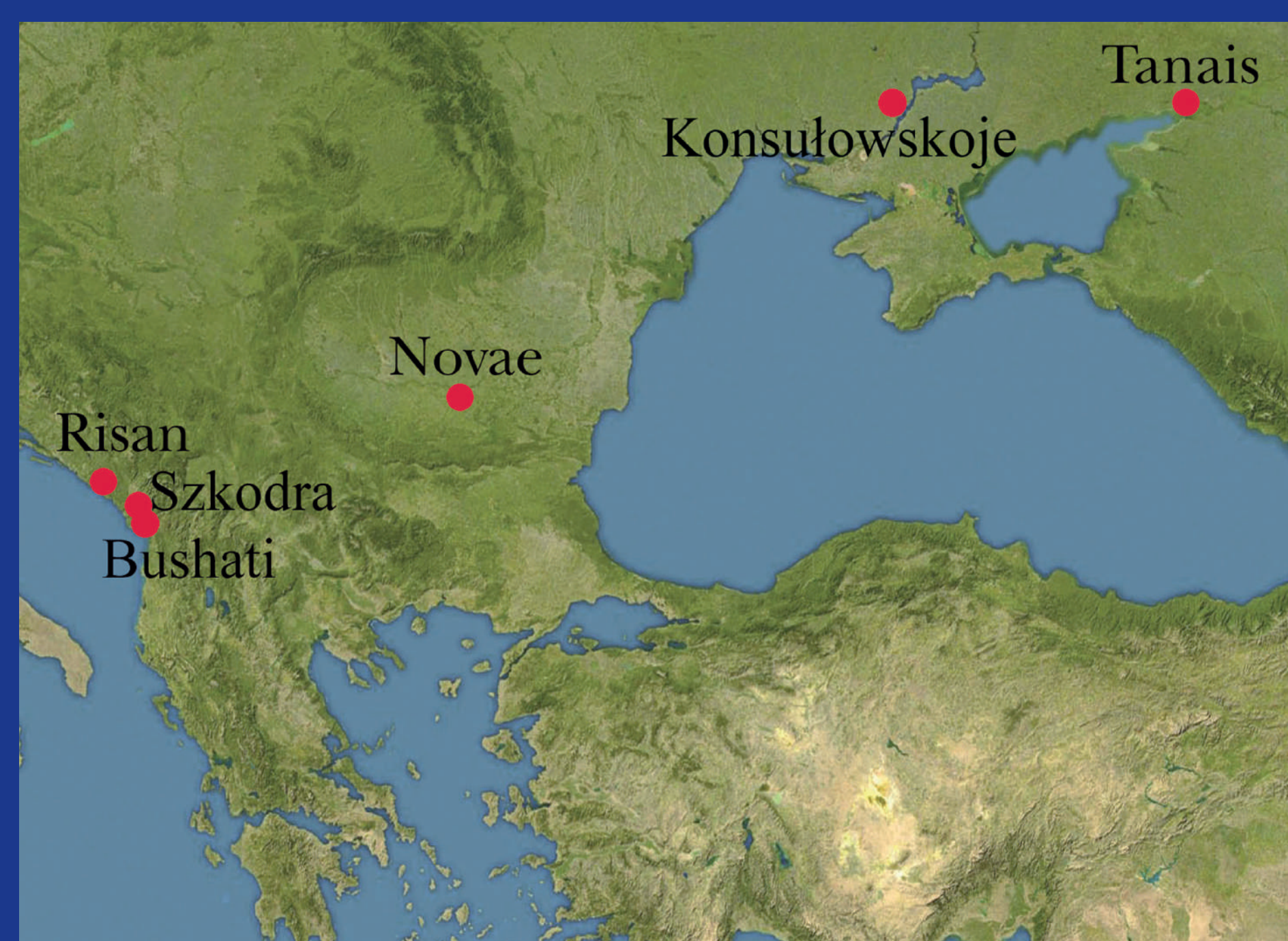
”



Nasz Ośrodek

Ośrodek Badań nad Antykiem Europy Południowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego został powołany decyzją Senatu UW w roku 1990. Jest on kontynuatorem długiej tradycji badania kultury klasycznej, zapoczątkowanej ponad 60 lat temu poprzez utworzenie Ekspedycji Archeologicznej UW w Novae. Ośrodek prowadzi badania w zakresie kultury grecko-rzymskiej, koncentrując się na różnych zagadnieniach archeologii limesowej i prowincjonalno-rzymskiej, w tym na architekturze, kulturze materialnej oraz relacjach świata barbarzyńskiego z kulturą klasyczną. Współpracujemy także ze specjalistami z różnych dziedzin, takich jak numizmatyka, epigrafika, archeometria, badania radiowęglowe i genetyczne. Wyniki naszych badań, publikowane m.in. w wydawanym przez nas roczniku *Novensia*, najlepiej świadczą o naszej naukowej działalności. Ośrodek uczestniczy w programach Unii Europejskiej, obecnie realizując we współpracy z najważniejszymi europejskimi ośrodkami naukowymi kolejny program — EuroTEch, poświęcony opracowaniu metodologii ratowania zagrożonych zabytków archeologicznych. Badania wykopaliskowe prowadzimy na sześciu stanowiskach zagranicznych [Ryc. 1]:

- Novae (Bułgaria) — siedzibie VIII legionu Augustowego oraz I legionu Italskiego, mieście późnoantycznym i średniowiecznym;
- Tanais (Rosja) — założonym w okresie hellenistycznym dużym centrum wymiany handlowej, gdzie spotykał się świat klasyczny z barbarzyńskim [Ryc. 2];
- Rhizon/Risinum (współczesne Risan, Czarnogóra) — stolicy Ilirii, siedzibie króla Ballaiosy i królowej Teuty [Ryc. 3];
- Scodra (współczesna Szkodra, Albania) — ostatniej stolicy Ilirów [Ryc. 4];
- Bushati (Albania) — odkrytym przez nas zaginionym antycznym mieście, prawdopodobnie Bassanii [Ryc. 5];
- Konsułowskoje (Ukraina) — stanowisku z osadnictwem hellenistycznym i scytyjskim.



Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4



Ryc. 5

Drzewo genealogiczne

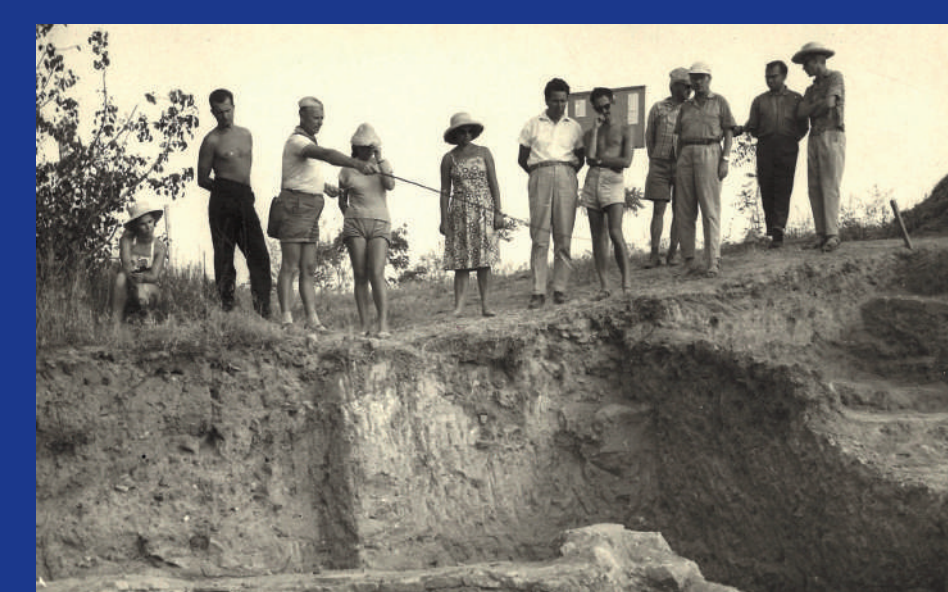
Choć wykopaliska w Novae trwają 60 lat, to nasze „drzewo genealogiczne” sięga korzeniami XVIII wieku. Wtedy, w roku 1744, Luigi Ferdinando Marsigli — podróżnik, inżynier wojskowy i ojciec hydrografii — wydał swoją pracę, w której opisał Merlan czyli Novae, umieszczając na mapie dodatkową informację: *Anti(quitates) Roman(ae)* („starożytności rzymskie”).



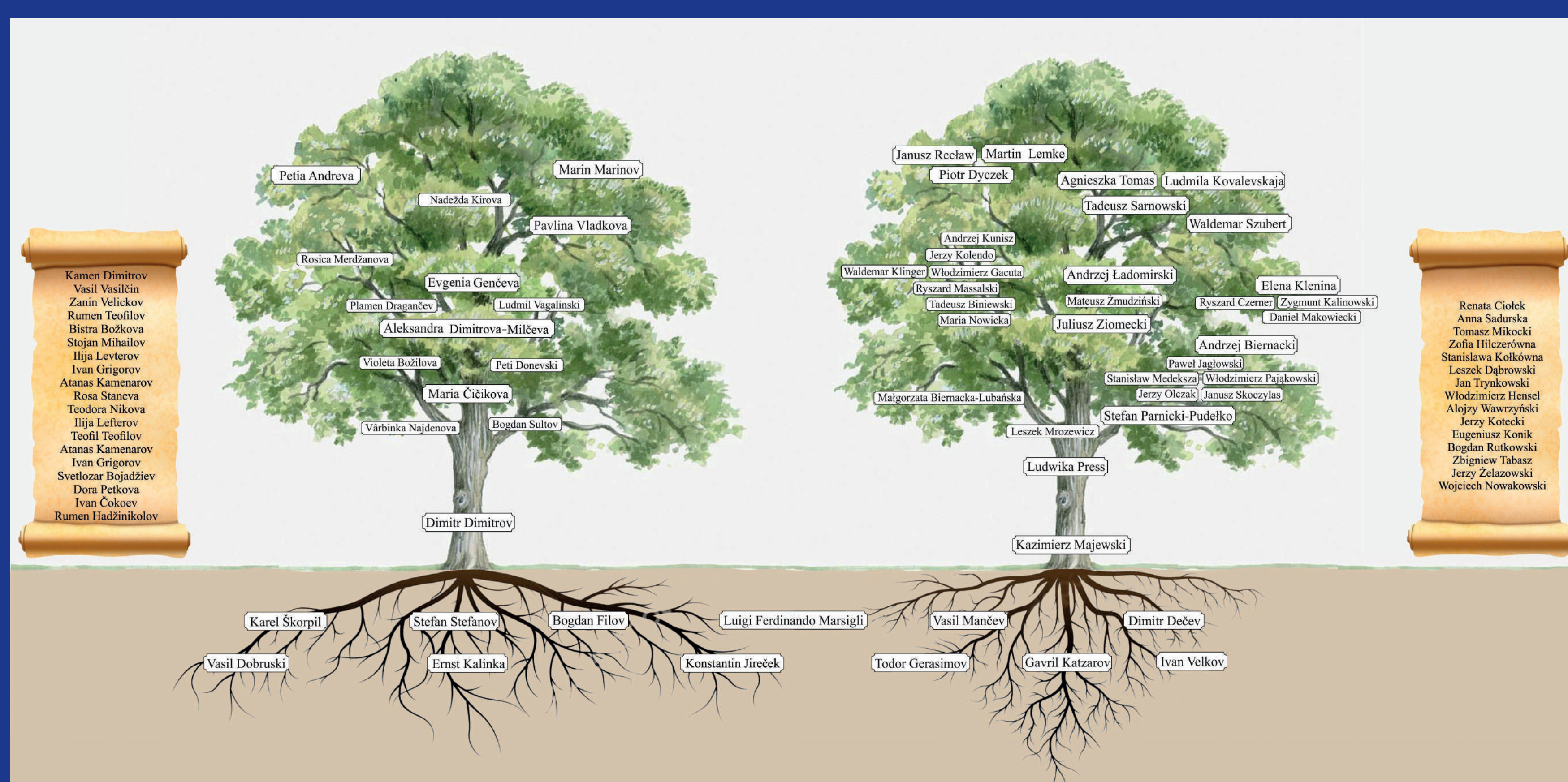
Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4

Idea prowadzenia wspólnych bułgarsko-polskich wykopalisk w Novae zrodziła się w głowach Kazimierza Majewskiego [Ryc. 1] i Dimitra Dimitrova, którzy już przed wojną, w czasie studiów w Berlinie dyskutowali nad tym pomysłem. Regularne prace archeologiczne w Novae rozpoczęto 23 września 1960 roku. Początkowa skromna ekipa badawcza szybko się rozrosła. Oprócz archeologów z Uniwersytetu Warszawskiego i bułgarskich z Instytutu Archeologii i Muzeum Bułgarskiej Akademii Nauk do badaczy Novae dołączyli naukowcy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu Wrocławskiego [Ryc. 2]. Każdy z tych zespołów skoncentrował się na wybranym obszarze liczącego prawie 19 ha stanowiska. Trudno się tedy dziwić, że przez 60 lat wykopalisk przez Novae przewinęła się grupa ponad stu naukowców [Ryc. 3]. Obecnie pracuje tu już czwarte pokolenie archeologów. Nasze drzewo genealogiczne jest już potężne, ale stale wyrastają na nim nowe pędy [Ryc. 4].



Piotr Dyczek



Janusz Reclaw



Martin Lemke



Bartosz Wojciechowski



Aleksandra Miernik

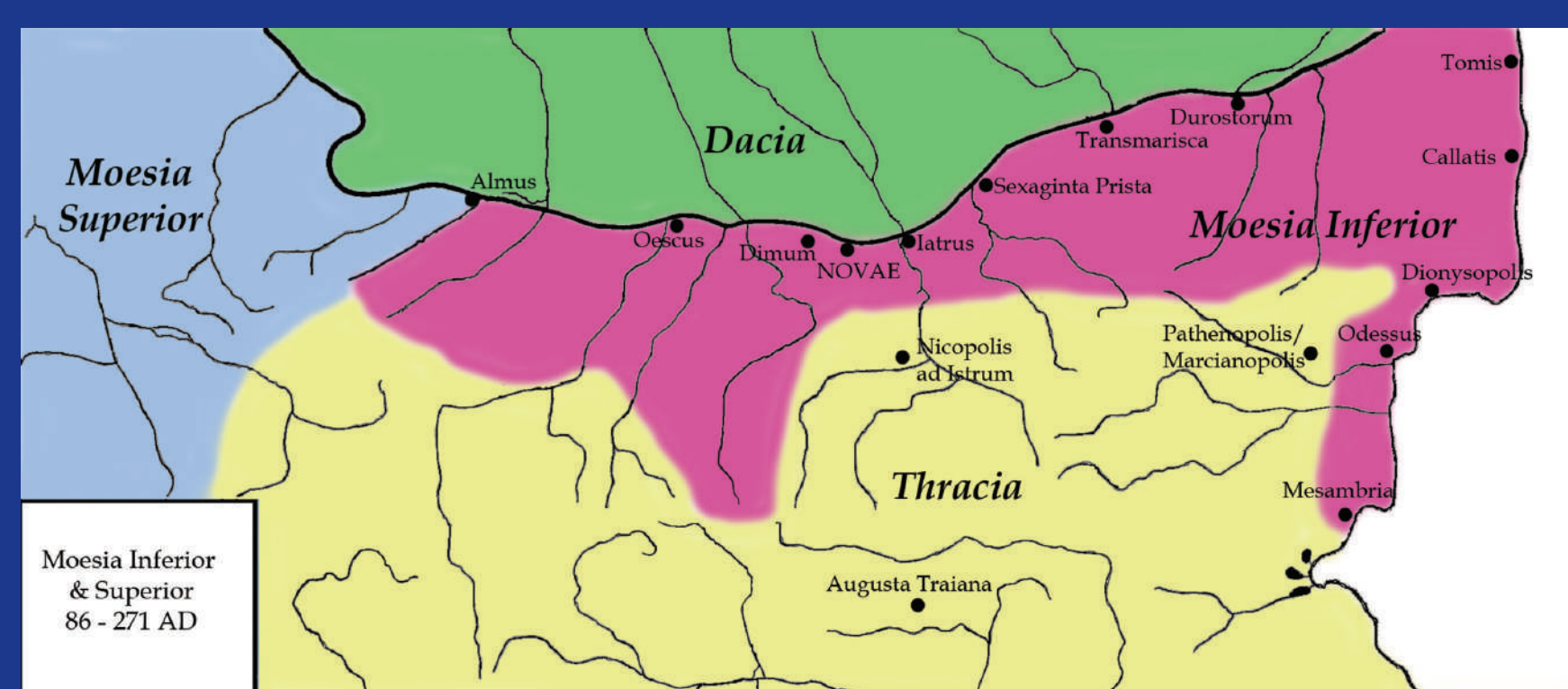


Krzysztof Narloch

Rzymski limes

Ekspansja rzymska na obszary leżące nad dolnym Dunajem zaczęła się w pierwszej połowie I w. p.n.e. Już na samym początku I w. n.e. Rzymianie postanowili utworzyć tu limes, czyli system umocnień broniących Imperium [Ryc. 1]. Odcinek tej dawnej granicy cesarstwa rzymskiego na terytorium dzisiejszej Serbii (poniżej Żelaznych Wrót), Bułgarii i Rumunii ma 885 km długości. Obszar ten był częścią powstałej w roku 15 n.e. prowincji Mezji. Odkryto tam kilkaset stanowisk archeologicznych, w tym kilkadziesiąt mniejszych i większych obozów wojskowych usytuowanych wzdłuż Dunaju [Ryc. 2].

Rychło — w roku 86 n.e. — ten wielki obszar podzielono na dwie części: Mezę Górną (*Superior*) oraz Dolną (*Inferior*) [Ryc. 3]. W nowo utworzonej Mezji Dolnej to właśnie Novae — ryglujące przeprawę przez Dunaj i drogę wiodącą ku przełęczom bałkańskim — stanowiło główny punkt militarny. Dla historii omawianego obszaru istotne znaczenie miały wojny z Dakami, które rozegrały się w końcu I i na początku II w. n.e. Przygotowania do wojny, która wybuchła w roku 101 n.e., rozpoczęto już trzy lata wcześniej. Doglądał ich osobiście przybyły nad Dunaj Trajan. Podjęto wtedy znaczny wysiłek budowlany. Remontowano twierdze (na przykład Novae), naprawiano drogi i uzupełniano zaopatrzenie.

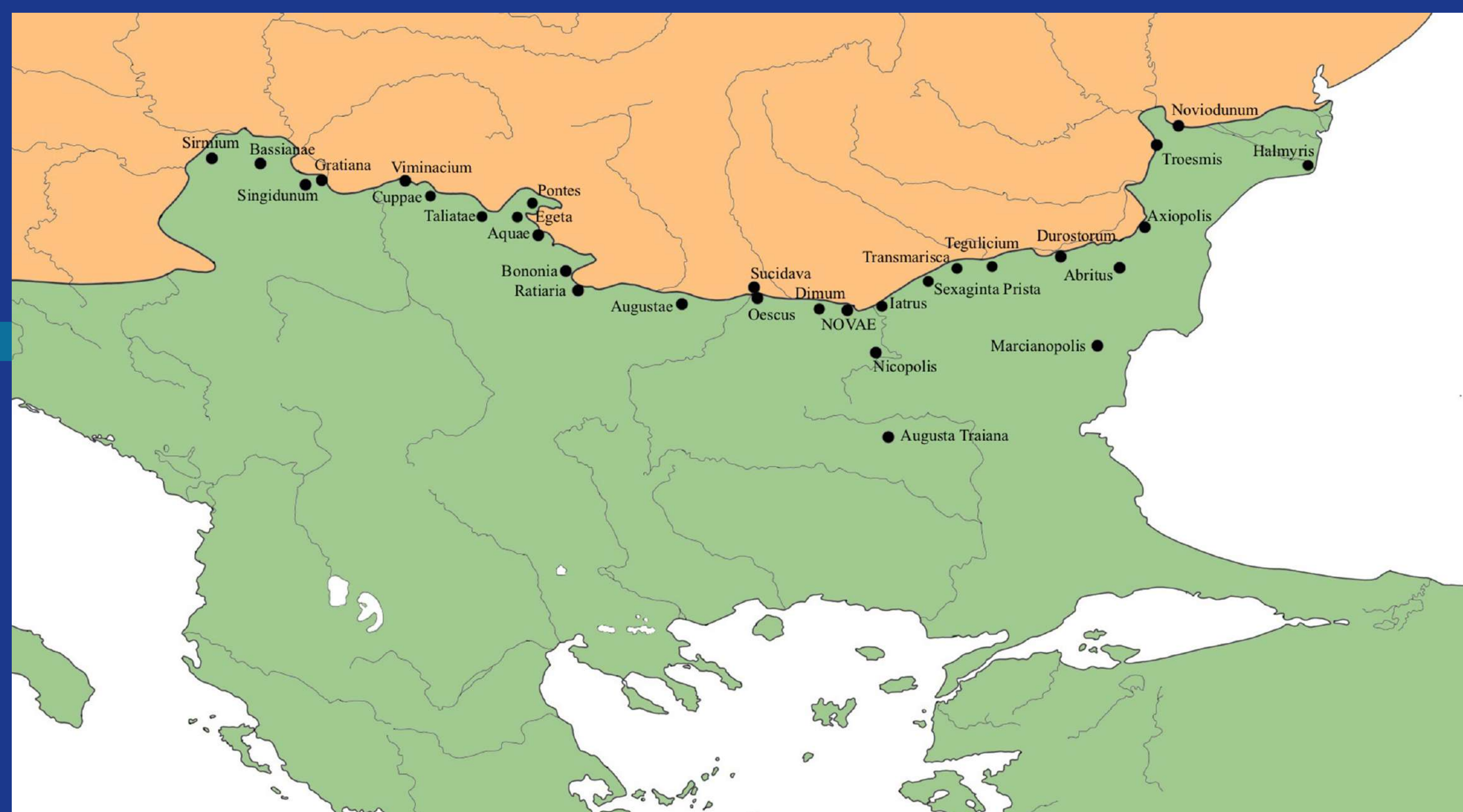


Ryc. 3



Ryc. 1

W czasie długiej historii obozu odwiedzali go najślawniejsi cesarze rzymscy: Hadrian oraz Karakalla. Z okolicy Novae pochodził cesarz Maksymin Trak (235–238 r. n.e.). W późniejszych czasach to tu właśnie późniejszy król Gotów w Italii, Teodoryk Wielki, założył swoją tymczasową stolicę.



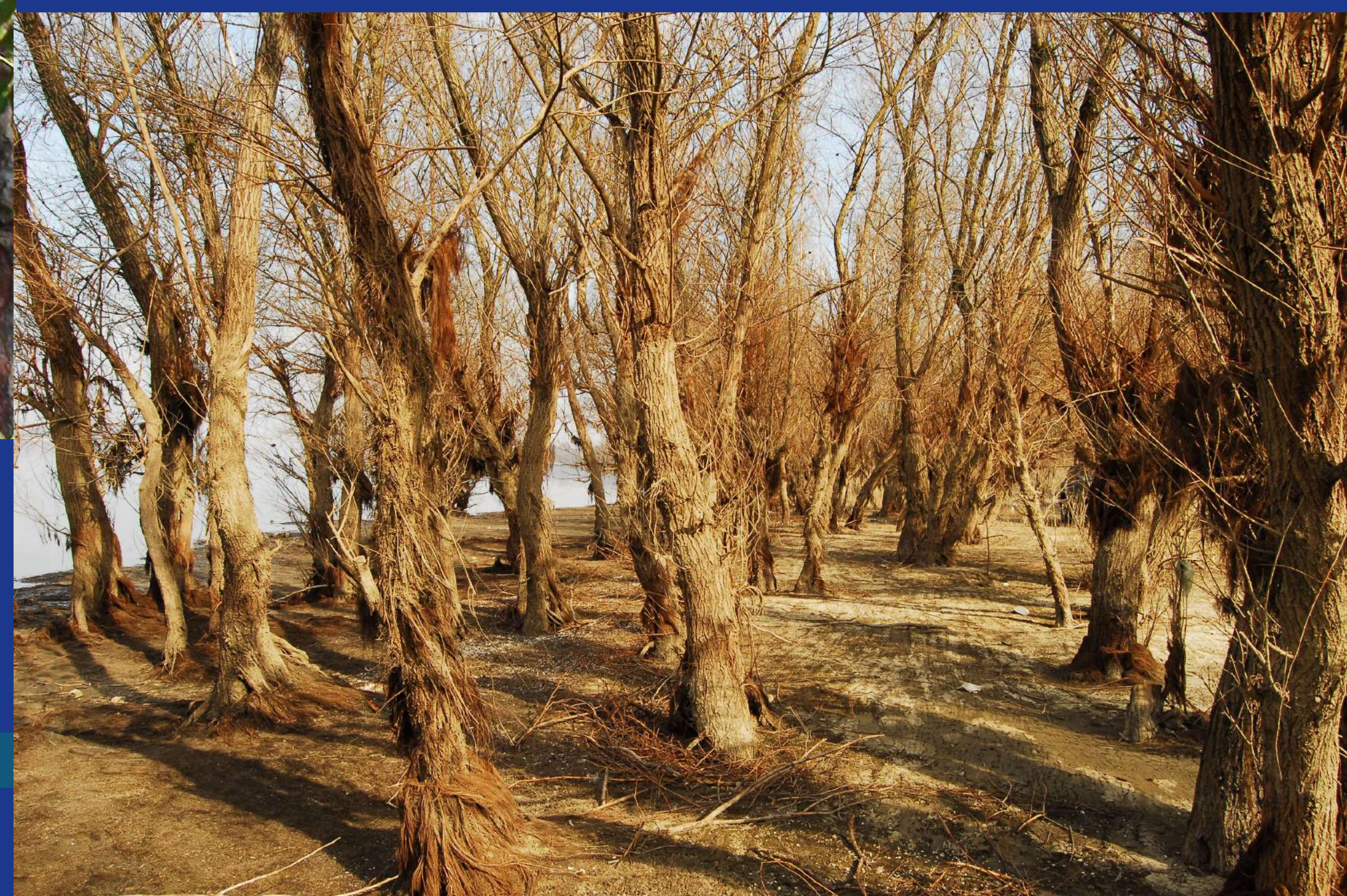
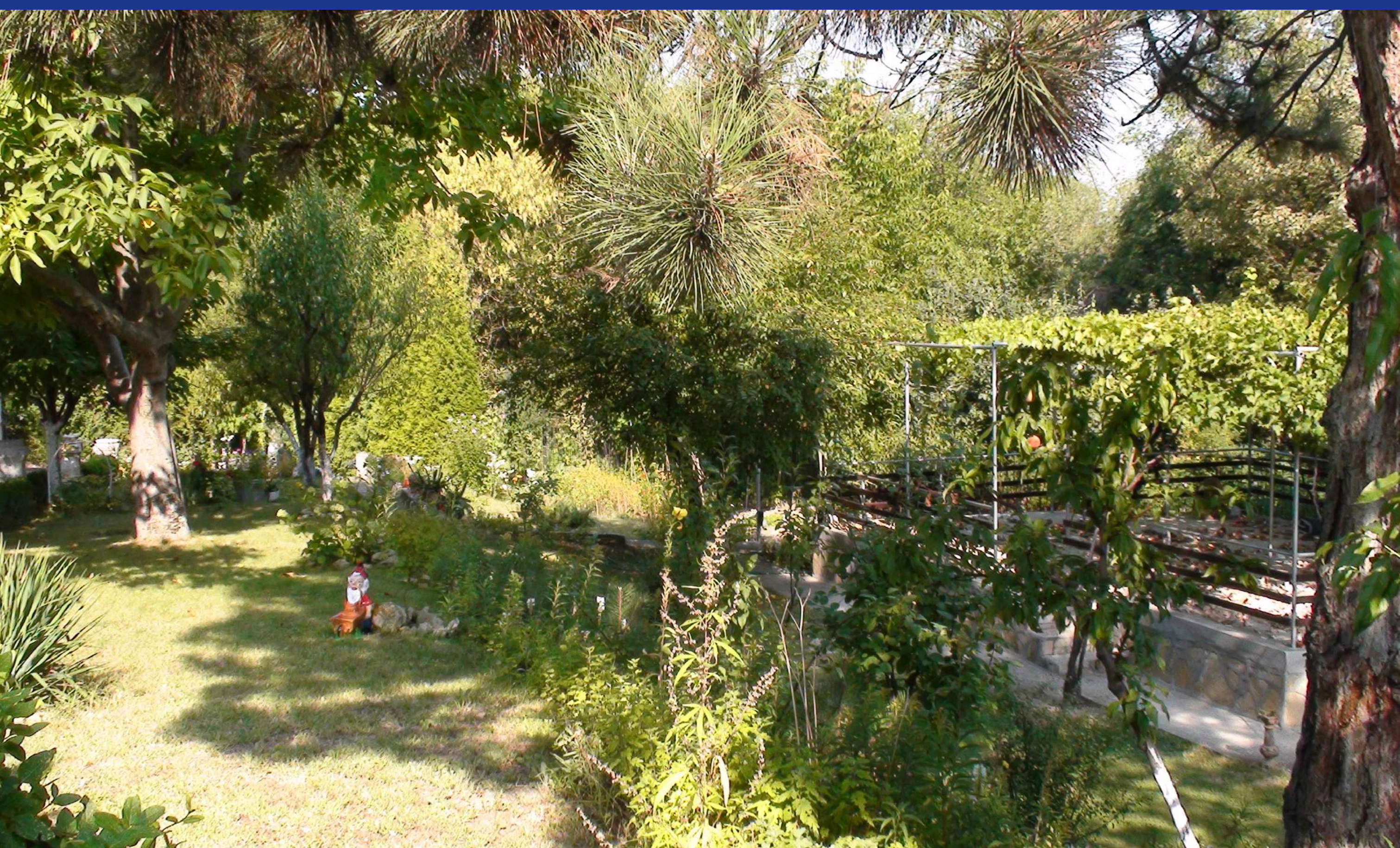
Ryc. 2

Antyczne pejzaże

Kiedy obecnie patrzymy na malownicze ruiny położone wśród bujnej roślinności, musimy mieć świadomość, że po upływie dwóch tysięcy lat wiele z tych miejsc uległo dużym przeobrażeniom. Zmiany klimatu, a także zmiany antropogeniczne spowodowały, że obecnie często oglądamy je na tle innego pejzażu. Odkrywane przez nas resztki roślinne i zwierzęce pozwalają jednak na rekonstrukcję dawnej flory i fauny. Ponadto mamy także antyczną „fotografię” Novae, przedstawiono je bowiem na jednej z metop sławnej kolumny Trajana. Wiemy stąd, że w starożytności w okolicach Novae występowały przed wszystkim dęby szypułkowe, ale także graby, buki, brzozy, olchy i sosny. Obszary zalewowe porastały topole i trzciny. Nie można wykluczyć, że niektóre obszary wokół Novae stanowiły sady, w których rosły śliwy i jabłka, a także orzechy włoskie oraz... nektarynki! Co prawda, resztki orzechów włoskich, pestki jabłek i śliw pochodzą jedynie z innych pobliskich

stanowisk, ale jedno znalezisko z baraków wojskowych legionu VIII Augustowego jest wyjątkowe. Jest to właśnie pestka nektarynki.

W tym dawnym lesie mieszanym, gdzie wśród drzew prześwitywały niewielkie trawiaste polany pełne ziół i kwiatów, zaś między drzewami rosły gdzieśgdzie leszczyny, morwy i mniejsze krzaki, równie bogata była fauna. Wiemy, że w okolicy żyły dziki, jelenie, sarny, lisy, muflony, niedźwiedzie oraz bobry i borsuki.

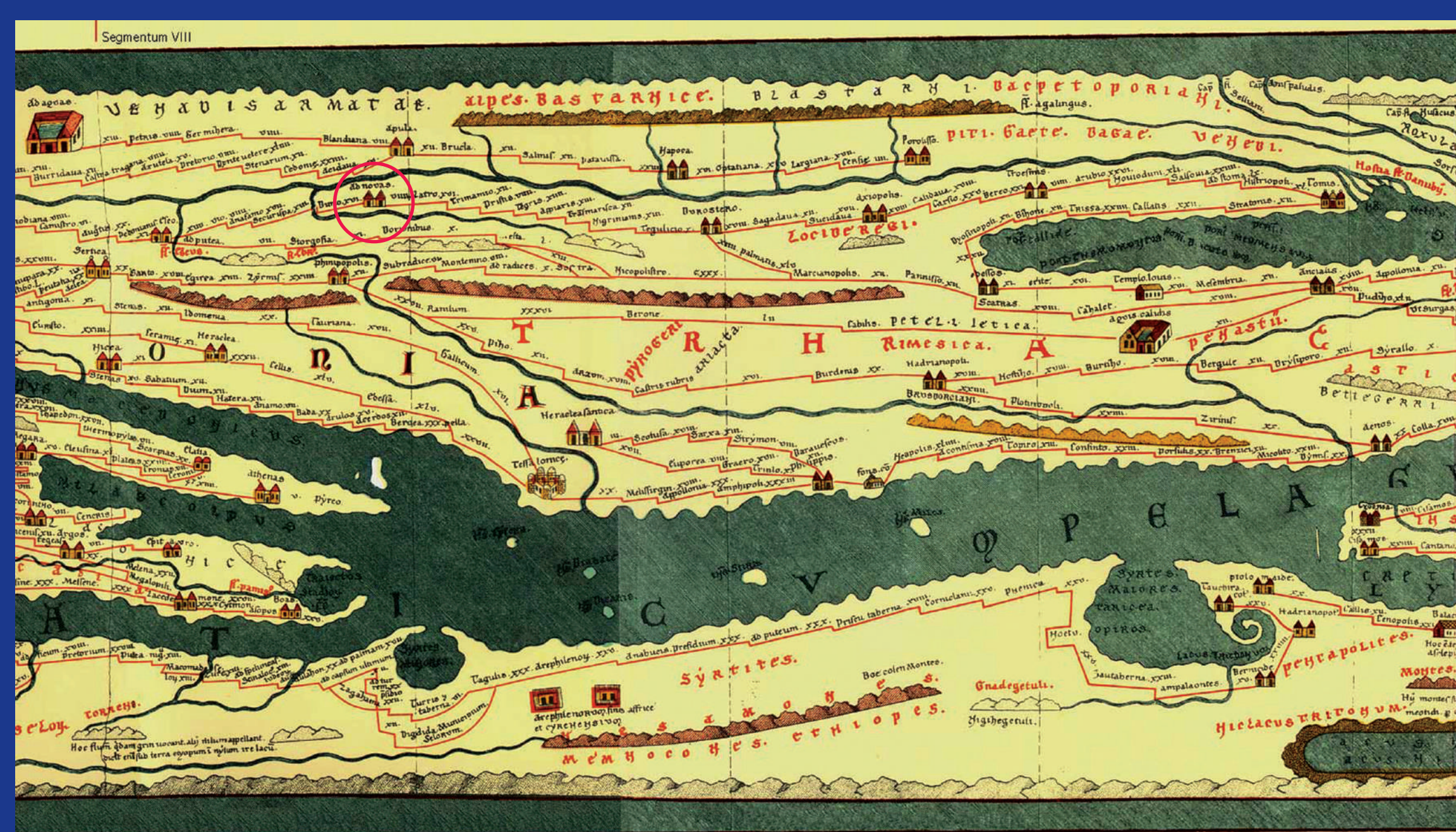
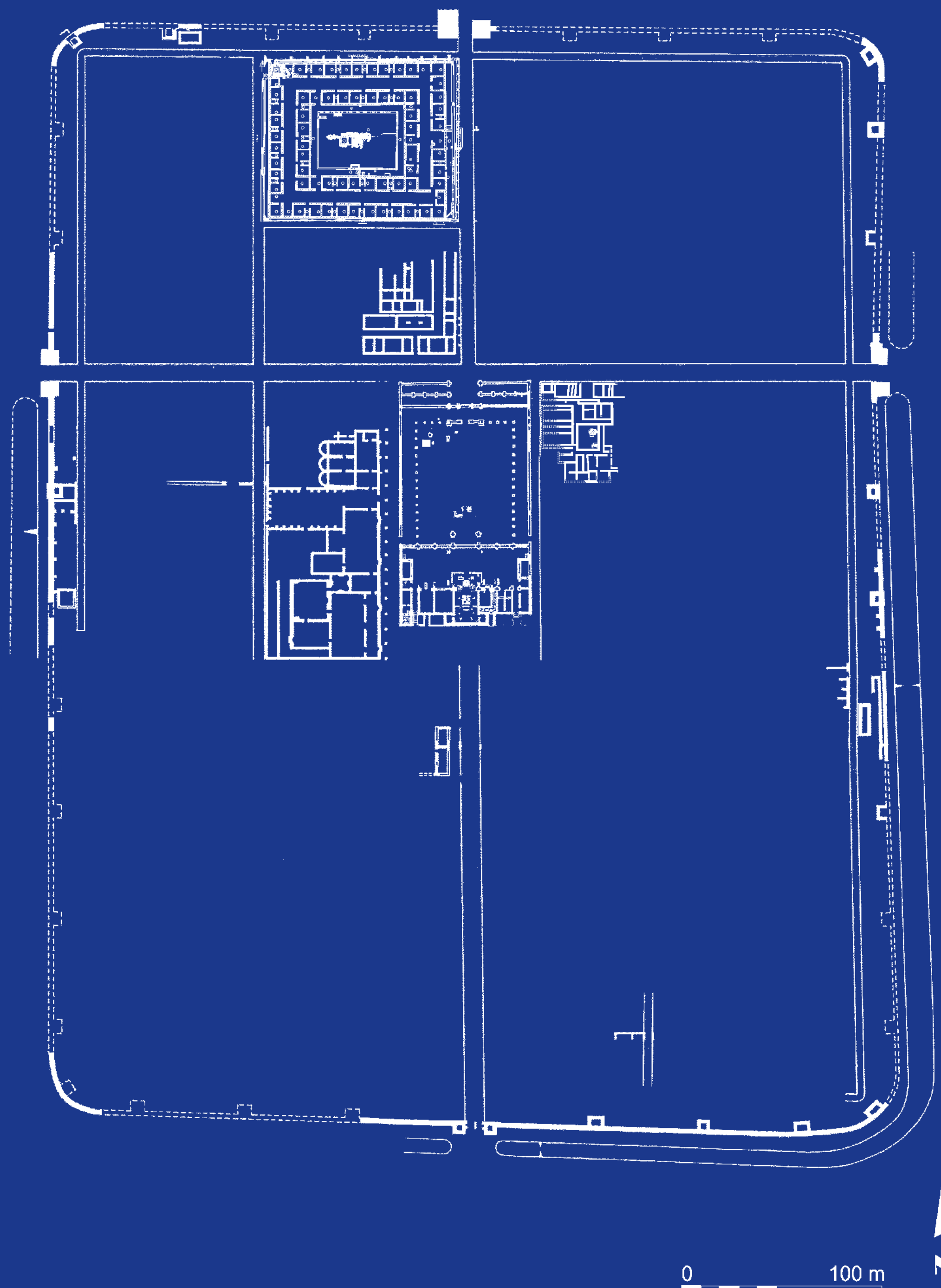


Castrum Novae

Nie jesteśmy pewni, jak nazywano założony przez legion VIII Augustowy nad Dunajem pierwszy rzymski obóz drewniano-ziemny. Wiemy, bo odnotowano to na rzymskiej mapie — a ściślej wykazie dróg — *Tabula Peutingeriana*, że po przybyciu legionu I Italskiego nazwano go Novae.

Niejasna jest geneza tej nazwy. Według najbardziej prawdopodobnej hipotezy jest to zlatynizowana forma trackiego określenia rzeki płynącej po wschodniej stronie obozu: Nouas/Nouae/Noae. Tracka nazwa musiała Rzymianom kojarzyć się ze słowem *novae*, co znaczy „nowe”, i mogła się odnosić zarówno do „od nowa, w kamieniu” wybudowanej twierdzy, jak też do nowego cywilnego osiedla *canabae*, założonego po przybyciu tu *legio I Italica*.

Jako pierwszy przybył w te okolice legion VIII Augustowy. Była to formacja militarna o bardzo długiej i chwalebnej historii. Jakkolwiek założył go w roku 65 p.n.e. Pompejusz Wielki, nadając mu po prostu numer ósmy, bez swoistej nazwy, to największą sławę zdobył on walcząc pod wodzą Juliusza Cezara, w tym towarzysząc mu przy przekroczeniu Rubikonu. Później cesarz August obdarzył go przydomkiem *Augusta* jako wyraz wdzięczności za pomoc, którą okazał mu ten legion w zdobyciu władzy w Imperium. W roku 45 n.e. legion VIII Augustowy został skierowany nad Dunaj, gdzie wznosił pierwszą drewniano-ziemną twierdzę.



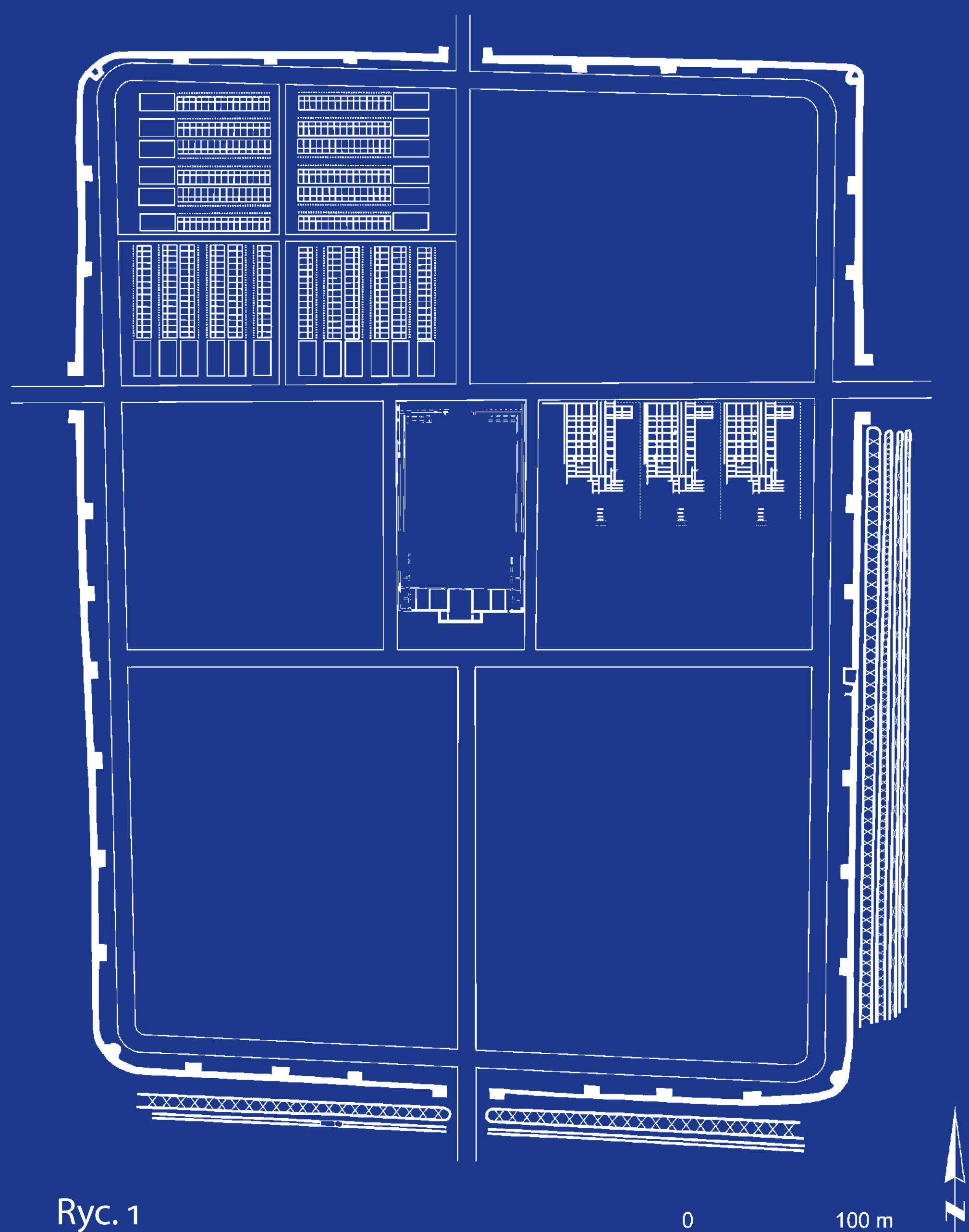
Tabula Peutingeriana

We wrześniu 66 r. n.e. cesarz Neron utworzył specjalny legion, składający się z mieszkańców Italii. Miał on stanowić trzon sił rzymskich w wyprawie do Azji. Nowa jednostka została nazwana legionem I Italskim, ale — jak podaje Swetoniusz — zwano ją również „falangą Aleksandra Wielkiego”.

Planowana wyprawa nie doszła do skutku, a wybuch wojny domowej po śmierci Nerona spowodował przemieszczenie wielu jednostek wojskowych. Legion VIII Augustowy został przeniesiony do Galii, a jego miejsce zajął w roku 69 n.e. I legion Italski. Tak więc po prawie czterystu latach od wyprawy Aleksandra nad Dunaj powróciła tu w zmienionej postaci jego „falanga”. Rychło legioniści wzniesli na wysokiej skarpie naddunajskiej kamienne *castrum*.



Legion VIII Augustowy



Ryc. 1

0 100 m

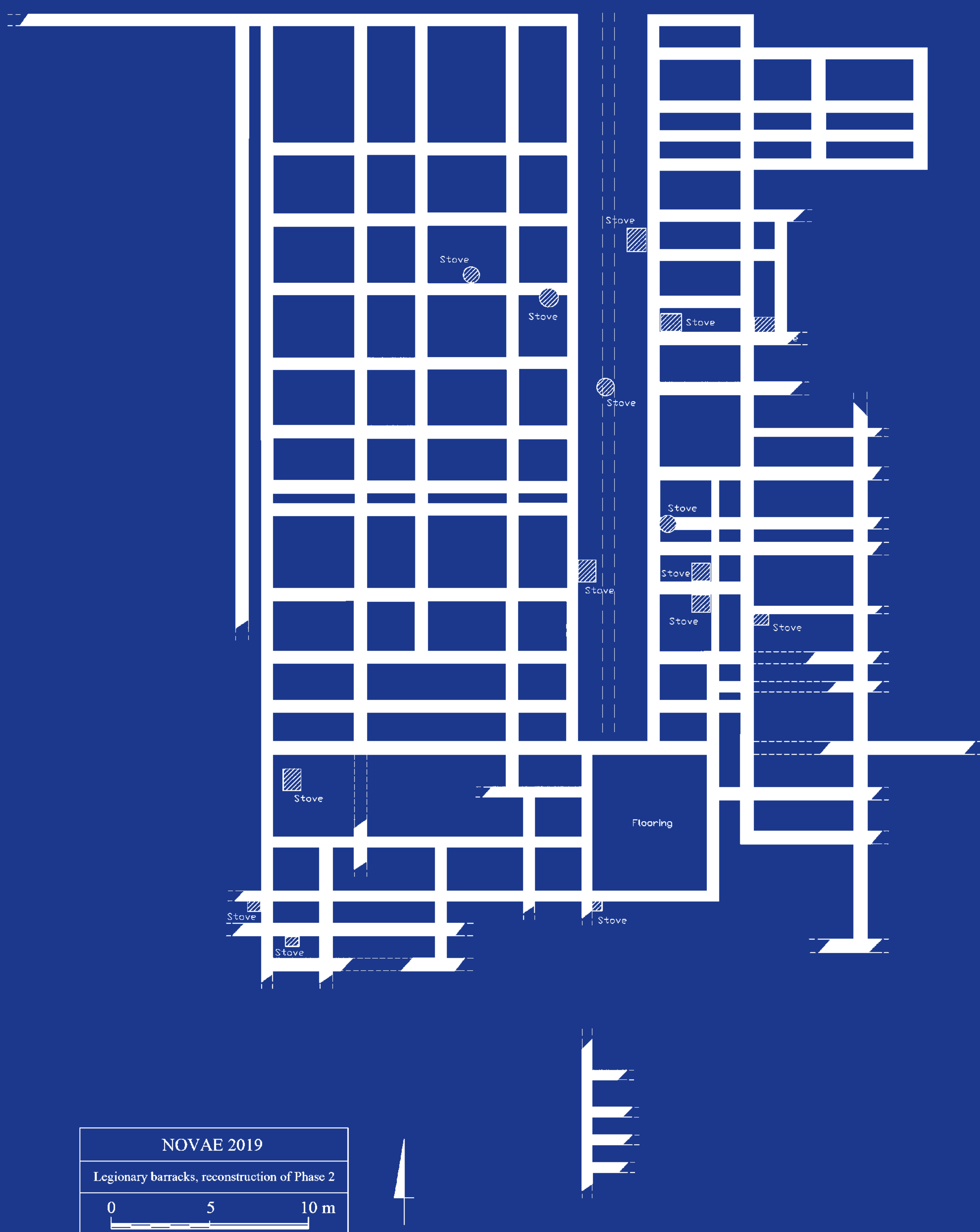


Nie wiemy, dlaczego przybywszy nad Dunaj legion VIII nie rozpoczął budowy trwałej twierdzy kamiennej. Wzniósł ją z drewna i ziemi [Ryc. 1]. Do naszych czasów nie zachowało się więc po niej wiele pozostałości: fragmenty wału obronnego i systemu *fossae*, bramy obronnej, baraków na obszarze, na którym później zbudowano domy trybunów i szpital wojskowy. Wyjątkiem od tej reguły jest obszar leżący na wschód od komendantury, na którym odkryto relatywnie dobrze zachowane pozostałości po barakach I kohorty [Ryc. 2] i *tabernae*, które stały wzdłuż *via principalis*.

Wykonano je na szkielecie z grubych belek. Są to konstrukcje podwójne, to znaczy, że utworzone zostały przez połączenie tylnych ścian dwóch budowli. W jednym baraku ulokowano dwie centurie. Przed wejściami prowadzącymi do kompleksów mieszkalnych składających się z przedsionka i zasadniczej izby biegł drewniany portyk [Ryc. 3].

W wielu wnętrzach odsłonięto pozostałości okrągłych i kwadratowych pieców. Układ jam po drewnianych słupach i palach [Ryc. 4] pozwala zorientować się, jak zagospodarowane były wnętrza, jaki był układ półek i łóżek. Niektóre pomieszczenia służyły jako podręczne magazyny.

Baraki ustawiono prostopadle do *via principalis*, od której oddzielał je ciąg *tabernae*. Domy centurionów (na razie odsłoniłmy częściowo jeden) znajdowały się na drugim końcu i przylegały do ulicy, która w połowie przecinała *scamnum* po osi wschód-zachód. Około roku 50 n.e. dokonano ich generalnego remontu, przy okazji podnosząc ich komfort. Zmieniono układ niektórych ścian działowych, a same ściany pokryto białym tynkiem.



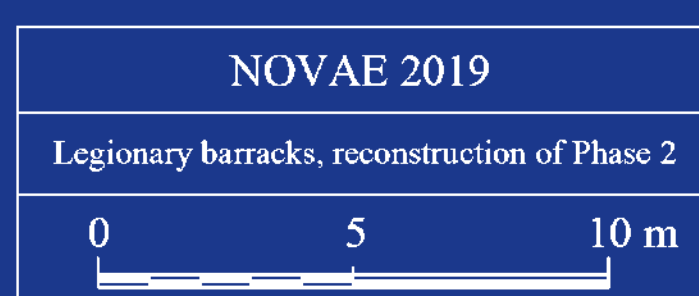
Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4



NOVAE 2019

Legionary barracks, reconstruction of Phase 2

0 5 10 m

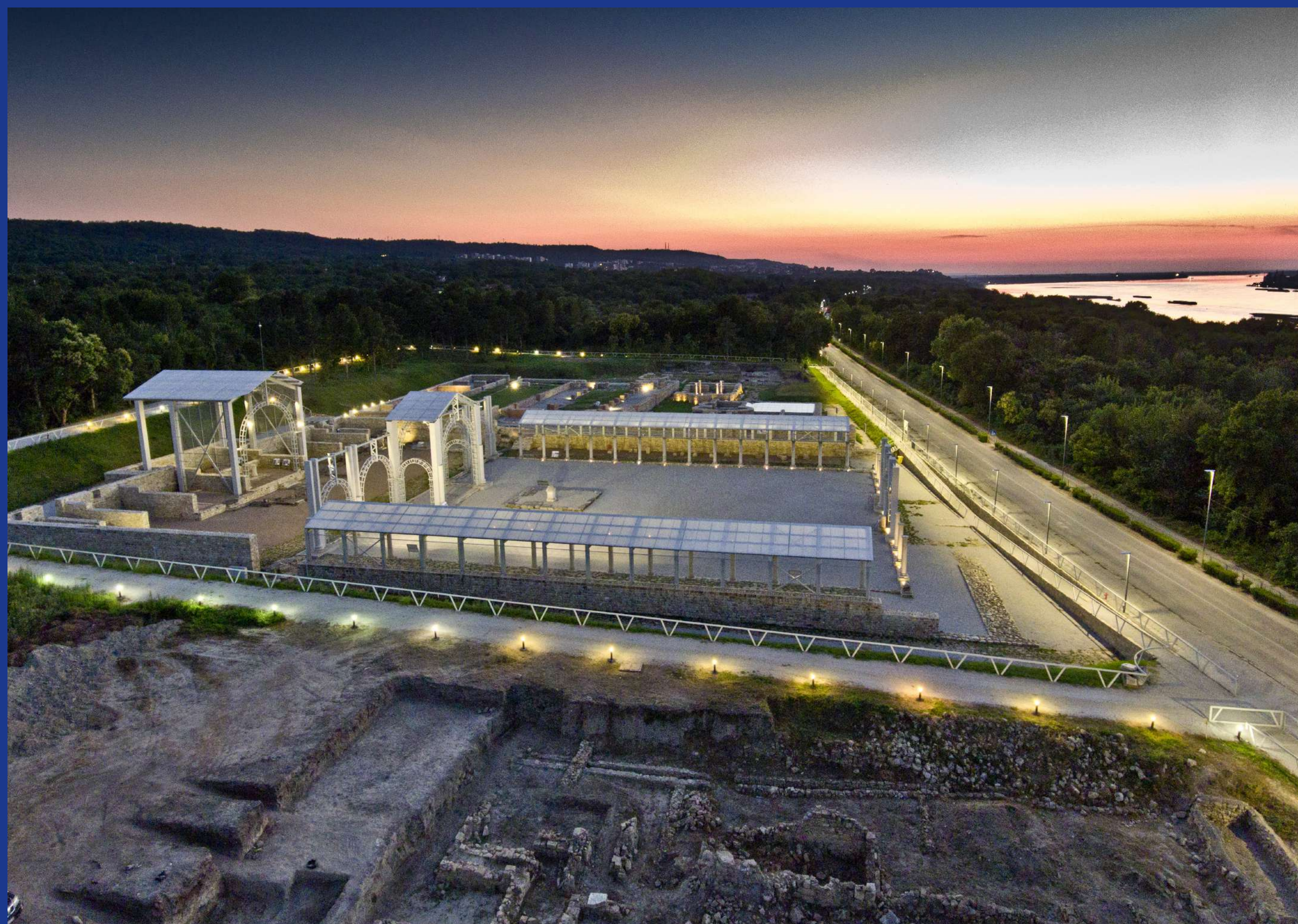


Jak wyglądał obóz wojskowy

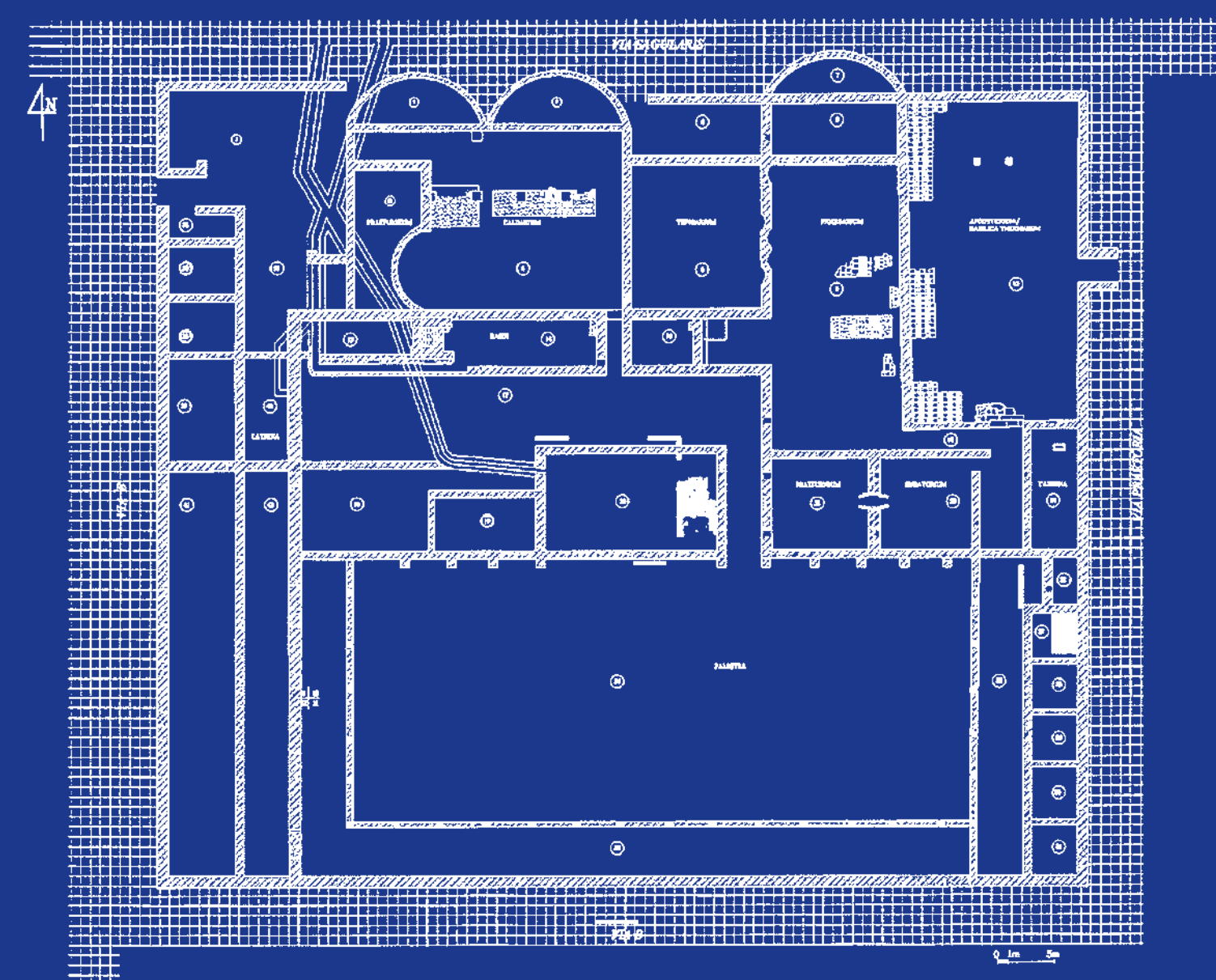
Rozpoczęte w roku 1960 wspólne bułgarsko-polskie badania archeologiczne doprowadziły do odkrycia wielu legionowych, cywilnych i sakralnych budowli.

Uchwycono cały przebieg murów obronnych wraz z systemem fos i głównymi bramami wiodącymi do obozu, odkryto dwie łaźnie legionowe — jedną z 2. poł. I w. n.e. i drugą, wzniesioną po wojnach dackich [Ryc. 1]. Odsłonięto siedziby trybunów legionowych, szpital wojskowy [Ryc. 2] i główną komendanturę legionową [Ryc. 3].

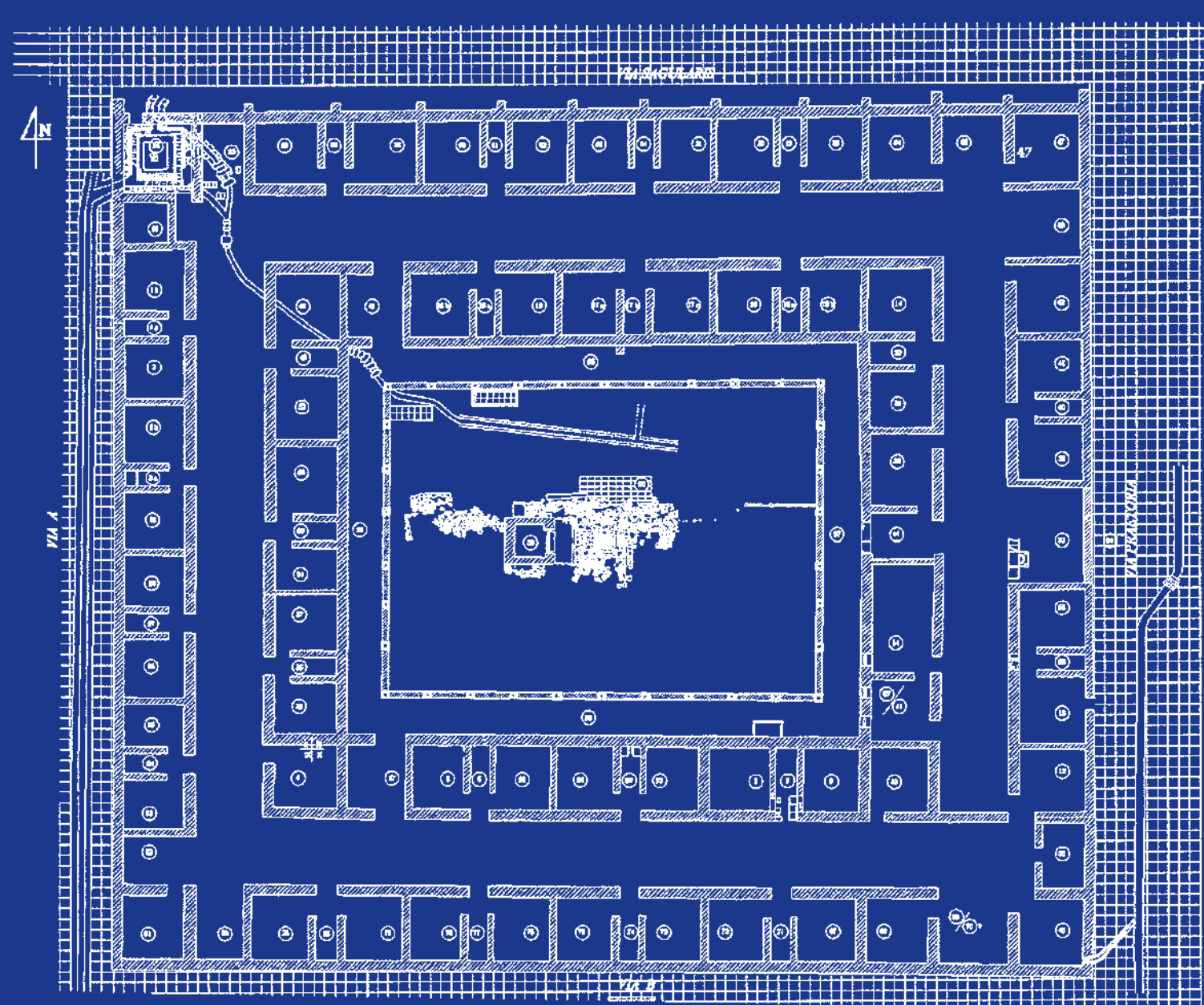
Po najazdach gockich w połowie III w. n.e. Novae powoli przekształca się w miasto cywilne. Powstają nowe budowle: wielkie pracownie szklarskie i ceramiczne, wreszcie bazylika i rezydencja biskupia [Ryc. 4]. Za murami Novae odsłonięto unikatową świątynię poświęconą Mitrze, a w większej odległości od miasta — miejsce kultu Dionizosa. Praktycznie po każdej kampanii wykopaliskowej plan Novae-twierdzy i Novae-miasta ulega wzbogaceniu i uszczegółowieniu.



Ryc. 3



Ryc. 1



Ryc. 2

Wykonane w ramach programu Unii Europejskiej rekonstrukcje *principia* [Ryc. 5a–b], bramy wschodniej oraz kompleksu późnoantycznej bazyliki pozwalają nam na wyobrażenie sobie skali i oryginalnego wyglądu tych budowli. Przynajmniej przez chwilę możemy czuć się jak dawni mieszkańcy Novae. Inne budowle — przed wszystkim szpital wojskowy, ale i *villa extra muros* — jeszcze czekają na, oby jak najszybszą, konserwację.



Ryc. 4



Ryc. 5a



Ryc. 5b

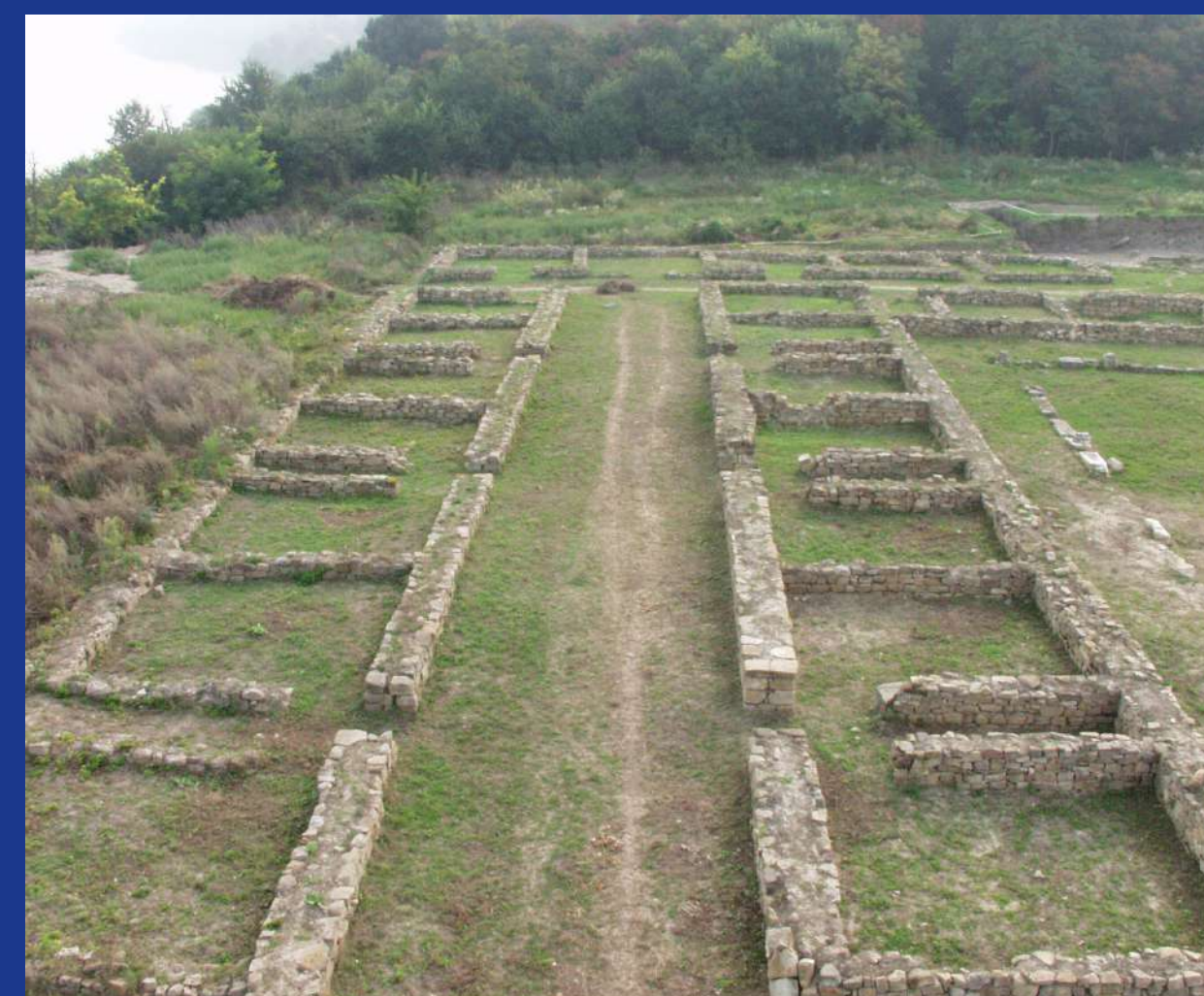
Rzymska medycyna



Ryc. 1



Ryc. 2



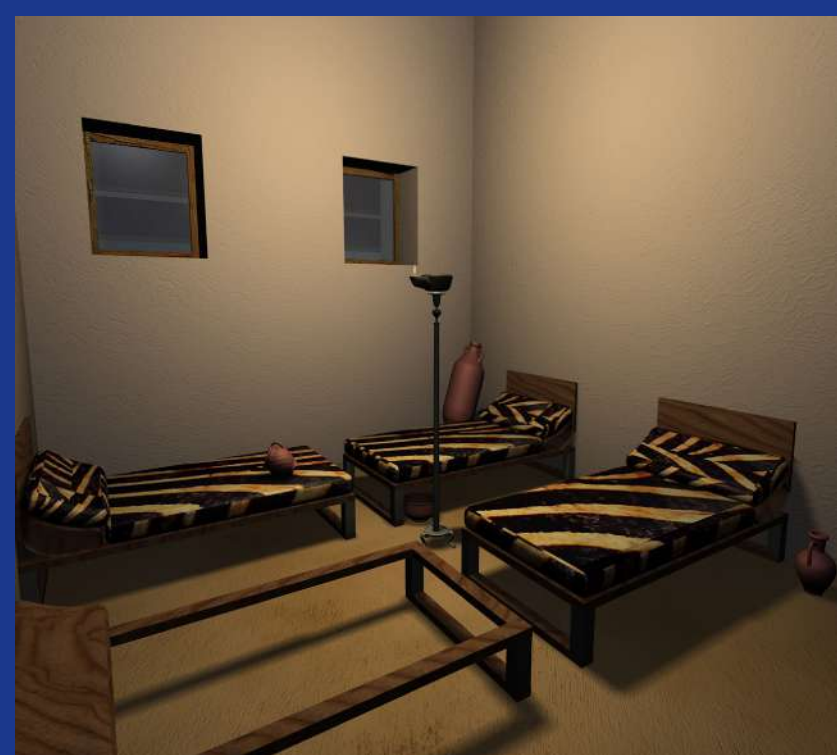
Ryc. 3a



Ryc. 3b

Największym odkryciem, jakiego dokonaliśmy w Novae, było odkrycie rzymskiego legionowego szpitala wojskowego — *valetudinarium* [Ryc. 1]. Jakkolwiek na świecie znany obecnie około 30 takich budowli, to jednak szpital legionu I Italskiego jako jedyny został odsłonięty w całości [Ryc. 2]. Zajmuje on obszar ponad 5900 m², a niektóre fragmenty murów sięgają wysokości 2 m. *Valetudinarium* w twierdzy Novae jest nie tylko najlepiej zachowaną budowlą tego typu, ale należy także do największych i najwcześniejszych w całym cesarstwie rzymskim. Generalne założenia planu architektonicznego przedstawiały się następująco: centralny dziedziniec otaczały pomieszczenia szpitalne zgrupowane w dwóch ciągach [Ryc. 3a–b]. Oba rozdzielał korytarz okrężny ułatwiający dostęp do chorych. Przykryty był dachem bazylikalnym umożliwiającym dostęp światła. Obszerny dziedziniec o rozmiarach 32,60 × 42,40 m otaczały ze wszystkich stron

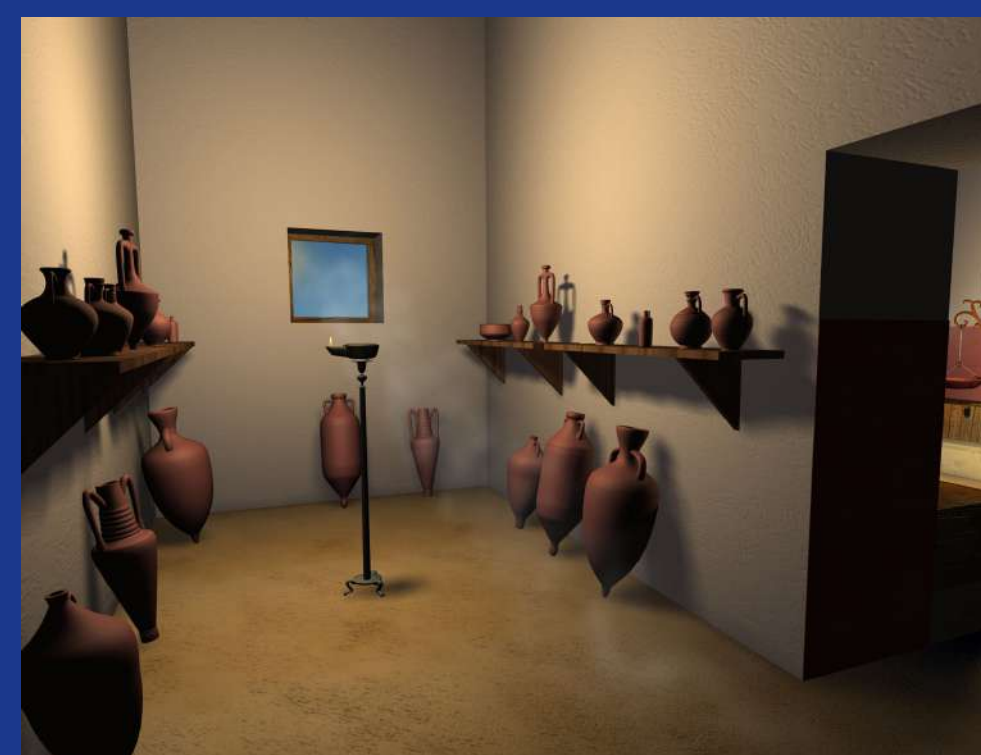
trzy ciągi, każdy o szerokości 5,20 m. Dwa z nich zawierały pomieszczenia, trzeci — położony pośrodku — był korytarzem służącym do szybkiej komunikacji wewnątrz szpitala. Przedśionek o szerokości 1,80 m wiódł do dwóch kwadratowych izb dla chorych (5,20 × 5,20 m) [Ryc. 4a–b]. Niektóre wnętrza pełniły funkcje pomocnicze. Były to przede wszystkim magazyny, w których deponowano ceramikę naczyniową i lampy [Ryc. 5]. W innych składano amfory, których smakowitą i leczniczą zawartość przelewano do mniejszych pojemników. Szpital w Novae miał także latrynę [Ryc. 6a–b]. Wzdłuż ścian małego pomieszczenia biegły kanały połączone z systemem kanałów ulicznych. Nad nimi wzniesiono, istniejącą częściowo i dziś, kamienną konstrukcję do siedzenia. Przed nią na poziomie podłogi pokrytej płytami ceramicznymi biegły kamienne rynny do odprowadzania uryny i wody.



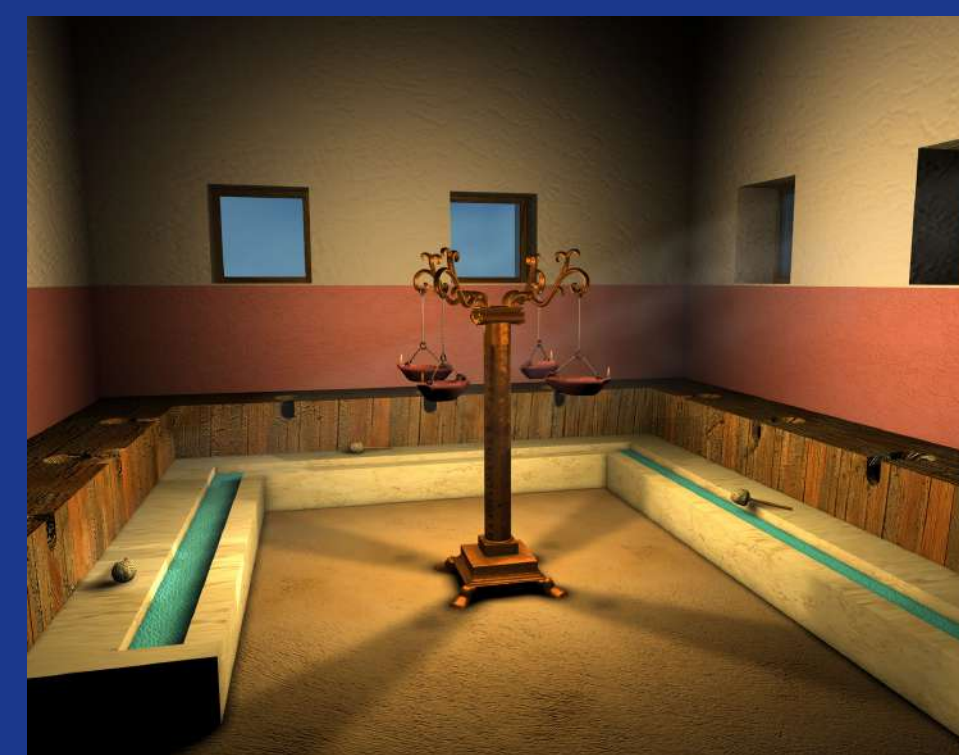
Ryc. 4a



Ryc. 4b



Ryc. 5



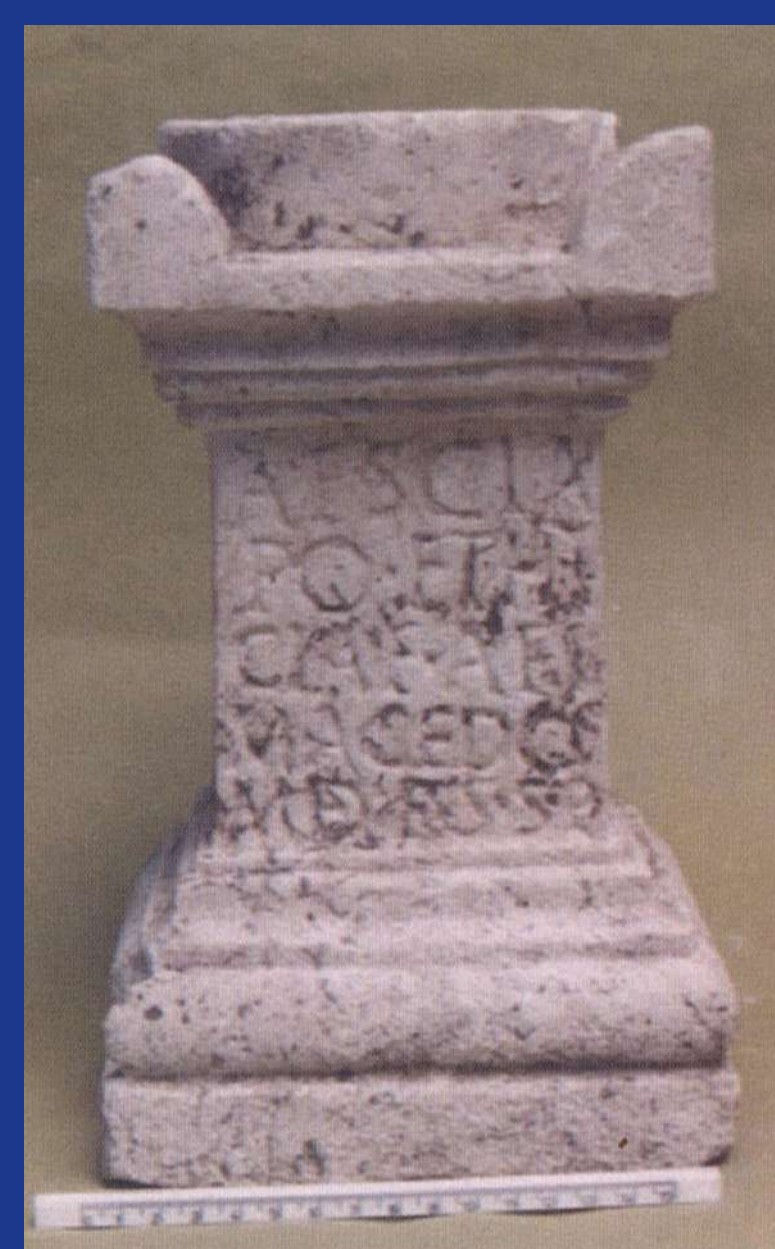
Ryc. 6a



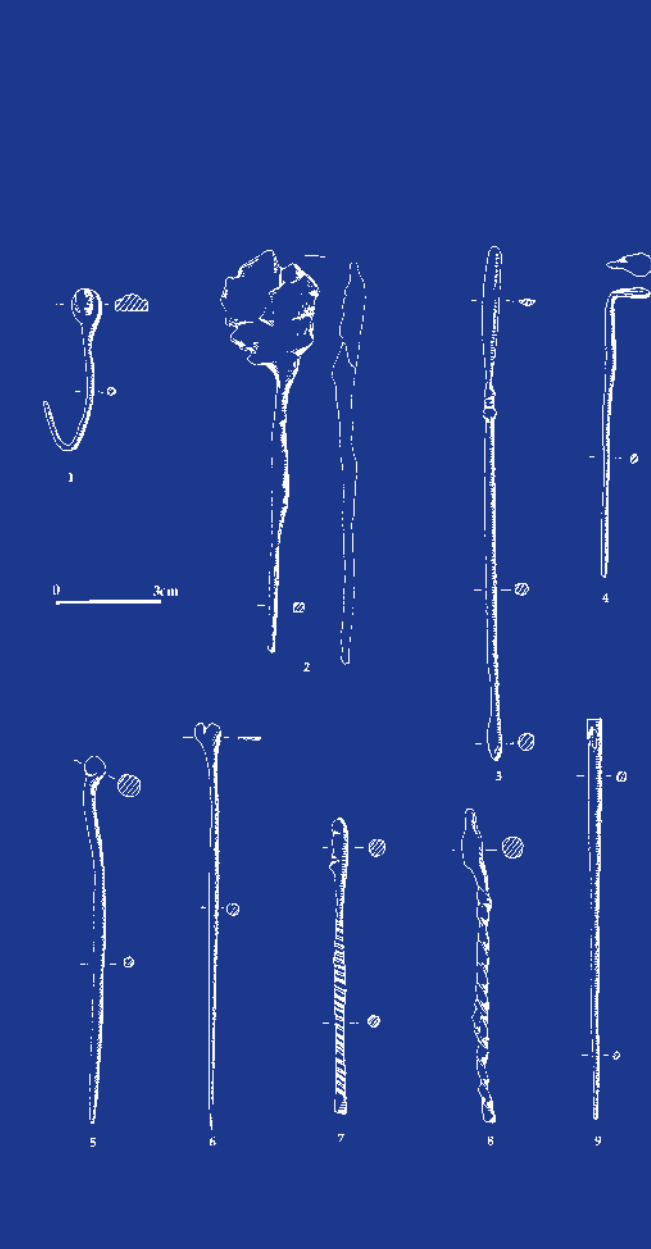
Ryc. 6b



Ryc. 7



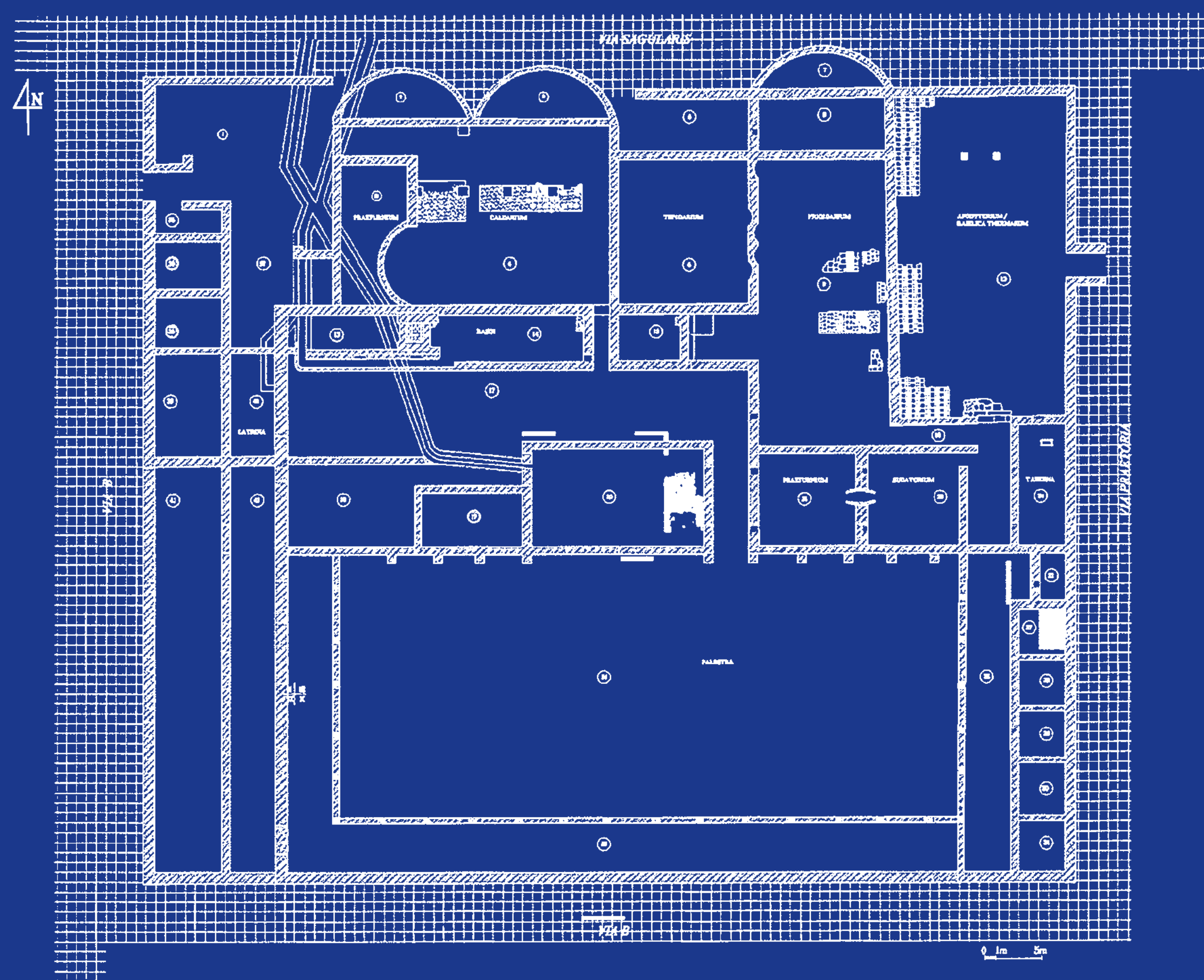
Ryc. 8



Ryc. 9

Bardzo ważnym odkryciem, które wyjaśniło zagadkę od dawna nurtującą archeologów, było odsłonięcie w centrum dziedzińca szpitalnego świątynki bóstw leczniczych wraz z obszarem do składania ofiar [Ryc. 7]. Odkrycie to kazało zweryfikować dotychczasowe poglądy naukowe na temat realizacji kultów różnych bóstw w ramach twierdzy wojskowej [Ryc. 8]. Odkrycie szpitala przyniosło także wiele ważnych ustaleń na temat medycyny antycznej [Ryc. 9].

W legionowej łaźni



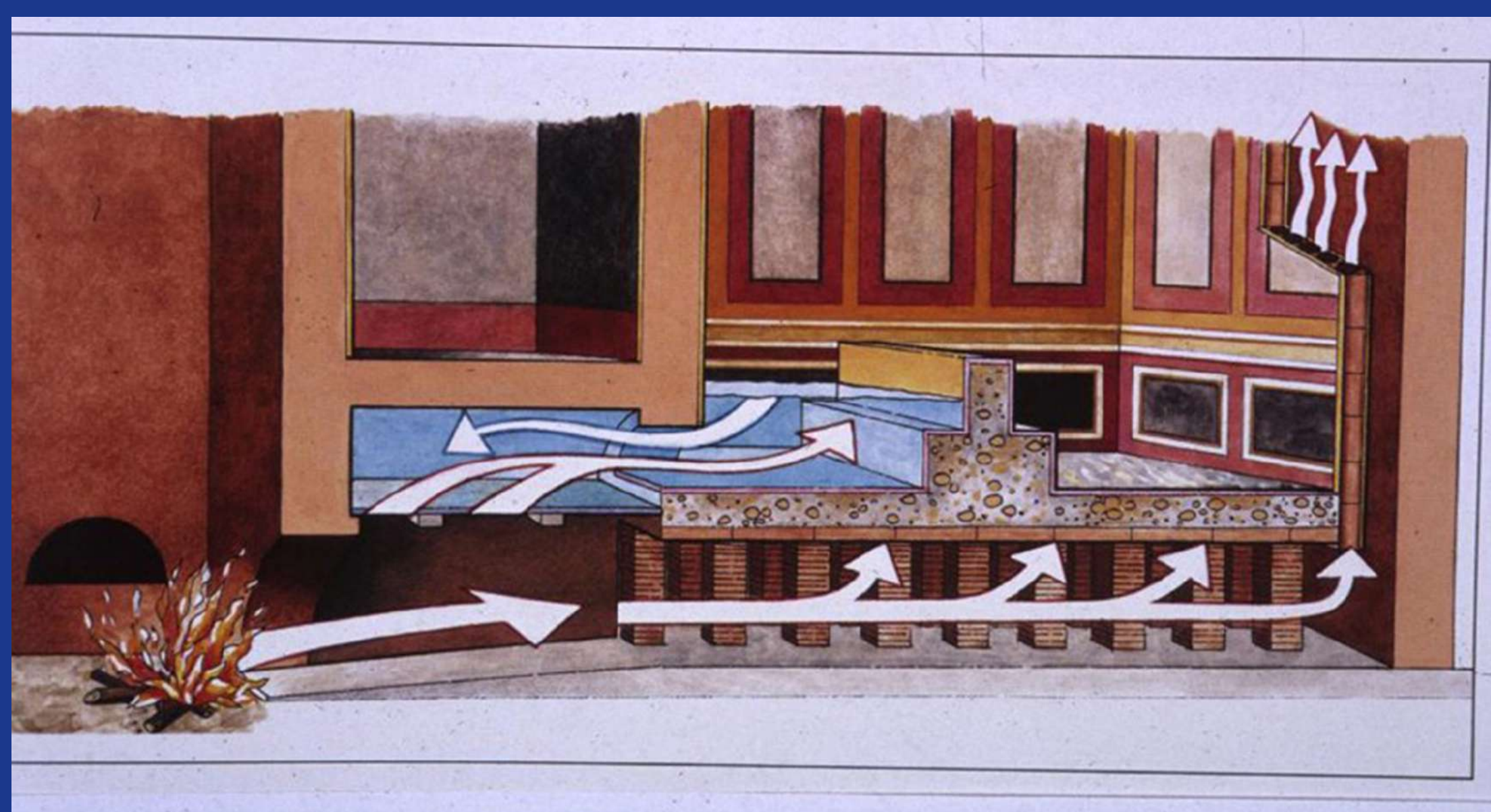
Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4



Ryc. 5



Ryc. 6

W oddalonych od Rzymu zimnych zazwyczaj prowincjach europejskich legioniści cierpieli z powodu surowego klimatu. Przy znacznym zagęszczeniu żołnierzy w obozach mieli także problem z utrzymaniem czystości. Rozwiązaniem było wznoszenie wielkich łaźni [Ryc. 1]. Najczęściej te budowane w obozach nie odznaczały się specjalnie wyrafinowanym wystrojem, były praktyczne, ale raczej siermiężne. Z tym większym zdziwieniem odkrywaliśmy w Novae elementy term legionowych, pochodzących z 2. poł. I w. n.e. — potężne systemy centralnego ogrzewania [Ryc. 2], konstruowane tak, aby skutecznie ogrzać zarówno podłogi i ściany obszernych pomieszczeń, jak i baseny z wodą [Ryc. 3]. Tzw. system hypokaustyczny opierał się na zadziwiająco prostych zasadach. Trudniej było je przetworzyć w konkretne rozwiązania konstrukcyjne. Gorące powietrze z pieca [Ryc. 4] dostawało się do piwnic, których stropy podierały wykonane z cegiełek kolumnienki [Ryc. 5]; krążąc w ich labiryncie oddawało ono część ciepła podłodze leżącego wyżej pomieszczenia. Następnie przemieszczając się systemem specjalnych kanałów poprowadzonych w ścianach (tzw. system *tubulatio*) ogrzewało te ściany. Budowa systemu kanałów grzewczych w ścianie wymagała dużej wiedzy — ich nieszczelność groziła użytkownikom term zatruciem — i zmyślności architektonicznej. W Novae zastosowano kilka nieznanych z innych łaźni rozwiązań.

Termy w Novae były wzniesione w rzadko spotykanym w prowincjach rzymskich porządku tokańskim i bogato ozdobione. Przy ujęciach wodnych stały marmurowe rzeźby nimf, podłogę zdobiły misternie ułożone cegiełki (*opus spicatum*) [Ryc. 6], ściany zaś pokrywały malowane stiuki. Nowe termy zbudowano w czasach Trajana obok *principia*. Ta budowla, badana przez Interdyscyplinarną Ekspedycję Archeologiczną Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w zasadniczych zarysach powtarza plan i układ pomieszczeń jej flawijskiej poprzedniczki.

W legionowym „klubie”

Od roku 2014 ekipa bułgarskich archeologów prowadzi wykopaliska na skrzyżowaniu dwóch ulic — *via principalis* i *via sagularis* — tuż przy bramie zachodniej [Ryc. 1]. Odkryto tutaj *scholae* I kohorty legionu I Italskiego. *Via sagularis* była kilkakrotnie przebudowywana. Najlepiej zachowała się jej nawierzchnia z IV w. p.n.e. — wykonana z dużych prostokątnych płyt, na których do dziś widoczne są koleiny [Ryc. 2].



Ryc. 1

Via principalis, czyli główna ulica obozu — a później miasta — przecinała go po osi wschód-zachód. Zachowała się jedynie gruba (20–40 cm) warstwa zaprawy stanowiącej niegdyś podkład pod duże płyty. W 2. poł. IV w. n.e. część ulicy została zabudowana — uchwyciono fragment konstrukcji wykonanej z dachówek

i cegieł. Odślonięto także obszerną prostokątną budowlę, która najprawdopodobniej w okresie od II do V w. n.e. pełniła funkcję *scholae*, czyli miejsca spotkań legionistów I kohorty i kolegów oficerskich oraz miejsca sprawowania uroczystości religijnych [Ryc. 3].



Ryc. 2



Ryc. 3

W willi legata



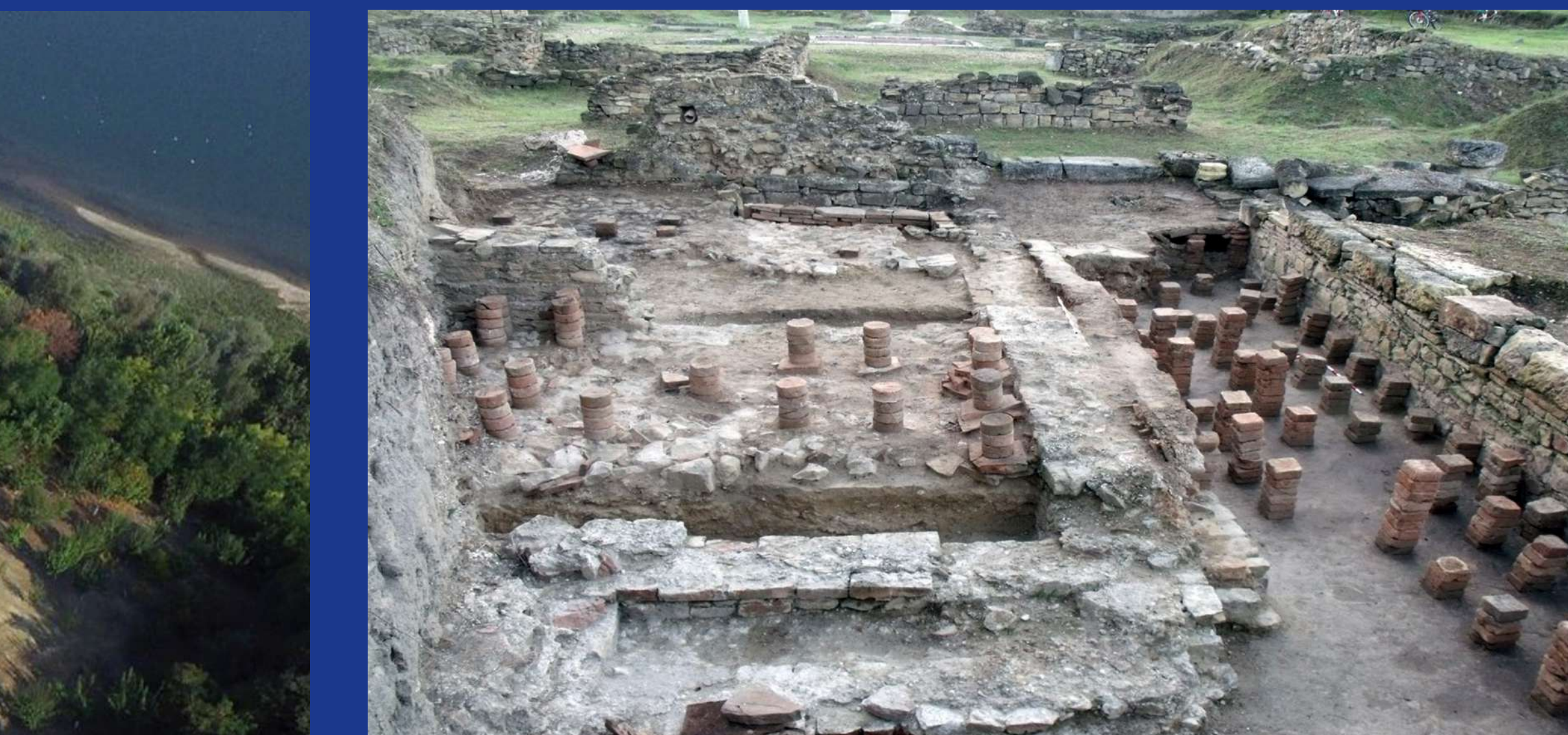
Ryc. 1

W odległości 75 m od zachodniego muru obronnej twierdzy odkryto budowlę, która funkcjonowała nieprzerwanie od początku II w. n.e. do początku wieku VII (odcinek VIII A). Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z dużą willą podmiejską (*villa suburbana*), która została zniszczona w roku 170 [Ryc. 1].

W ostatniej ćwierci II w. n.e. na ruinach tej willi powstała nowa budowla — siedziba legata legionowego — z dziedzińcem wewnętrznym. W jej skrzydle zachodnim odsłonięto łaźnię [Ryc. 2] z dużym basenem na zimną wodę. W północnym skrzydle znajdowały się sypialnie ogrzewane systemem hypokaustycznym. Odkryte zabytki sugerują, że szczyt świetności willi przypadał na czasy Sewerów. W latach osiemdziesiątych III wieku budowla uległa pożarowi w czasie najazdów Barbarzyńców.



Ryc. 4



Ryc. 2



Ryc. 3

W początku IV wieku willa została odbudowana w dużo większej skali. Jej pomieszczenia były bogato zdobione kolorowymi malowidłami [Ryc. 3], a większość wewnątrz miała ogrzewanie systemem hypokaustycznym — ułożono nowe wodociągi i przebudowano system kanalizacyjny. Willa ta funkcjonowała nieprzerwanie prawie przez cały wiek IV [Ryc. 4], ulegając ponownemu zniszczeniu w okresie kolejnych najazdów. W pierwszej połowie V wieku na jej ruinach wzniesiono duży dom — być może była to kwatery jakiegoś wodza barbarzyńskiego?

Później, w drugiej połowie V wieku, cały opuszczony obszar został zajęty przez nekropole. Odkryto na niej dotychczas 120 grobów, których inwentarz uściślił datowanie. Stanowiły go złote fibule i bransolety oraz przedmioty z brązu [Ryc. 5]. Nekropola pochodzi z okresu, kiedy prawdopodobnie w Novae rezydował w V w. n.e. Teodoryk Wielki. Najpóźniejszą budowlą odkrytą na odcinku VIII A jest trójnawowa bazylika, która funkcjonowała przez cały wiek VI.



Ryc. 5



„Jestem dachówką pierwszego legionu Italskiego”

Osobną, czasem zaniedbywaną grupą zabytków są stemplo-
wane cegły i dachówki. Niemal wszystkie te elementy ce-
ramiczne nosiły stempel legionowy, wskazujący na ich właściciela. Stempel zawierał najczęściej numer i skrótowo zapisaną nazwę legionu, np. LEG I ITAL [Ryc. 1]. Czasem jednak występuje forma rozwinięta (LEGIONIS PRIMAE ITALICAE), odpowiadająca na pytanie, do kogo należały dachówki: „jestem dachówką pierwszego legionu Italskiego”.

Cegły i dachówki były produkowane w cegielniach, w których pracowali legioniści, co potwierdzają same stemple, na których widnieje napis: „kohorta pracująca w cegielni”. W Novae dominują stemple I legionu Italskiego, ale występują też stemple legionu V Macedońskiego oraz legionu I *Minervia*, który stacjonował aż w Bonna (obecne Bonn) [Ryc. 2].

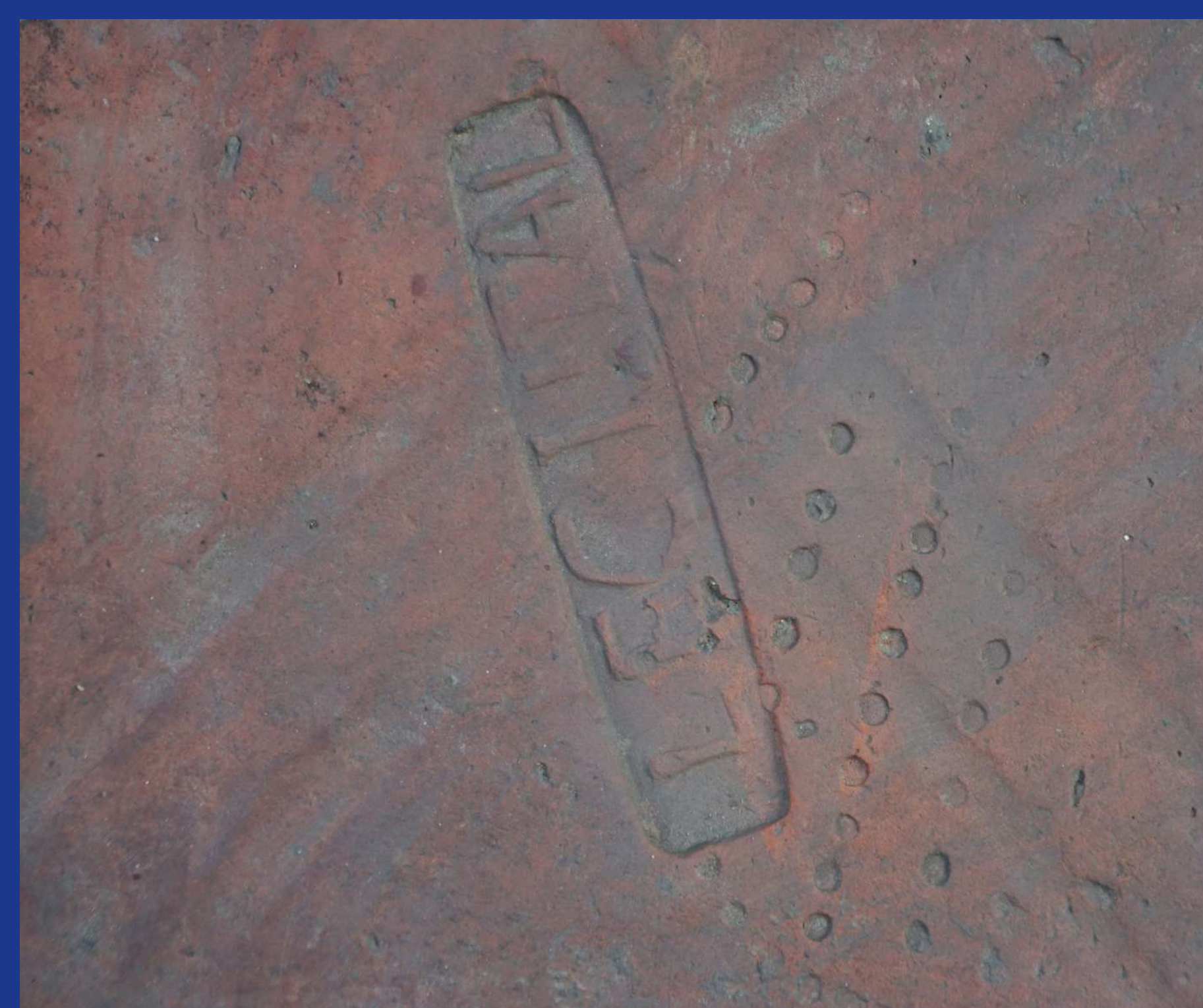
Wydawać by się mogło, że te lapidarne napisy w swej istocie nie są interesującym przedmiotem badań. Okazuje się jednak, że właśnie z nich możemy wyciągnąć wiele istotnych wniosków. Można na przykład ustalić ich chronologię, ponieważ czasem zawierają one tzw. daty konsularne, podając imię konkretnego urzędującego konsula, np. *Leg. I Ital. Marulo cos.* Czasem widoczne są na nich odbite nieintencjonalne znaki, np. słoje drzew, co dowodzi, że niektóre z nich odbito ze stempli drewnianych, a inne z metalowych. Czasem dwie części napisu są odwrócone, co świadczy o używaniu niekiedy stempli dwuczęściowych. Ponadto sama ich kompozycja świadczy o tym, że nie chodziło jedynie o czysto biurokratyczną czynność. Zastosowany krój liter, ligatury, różnego rodzaju ramki sugerują, że także ich forma miała istotne znaczenie [Ryc. 3a–d].



Ryc. 1



Ryc. 2



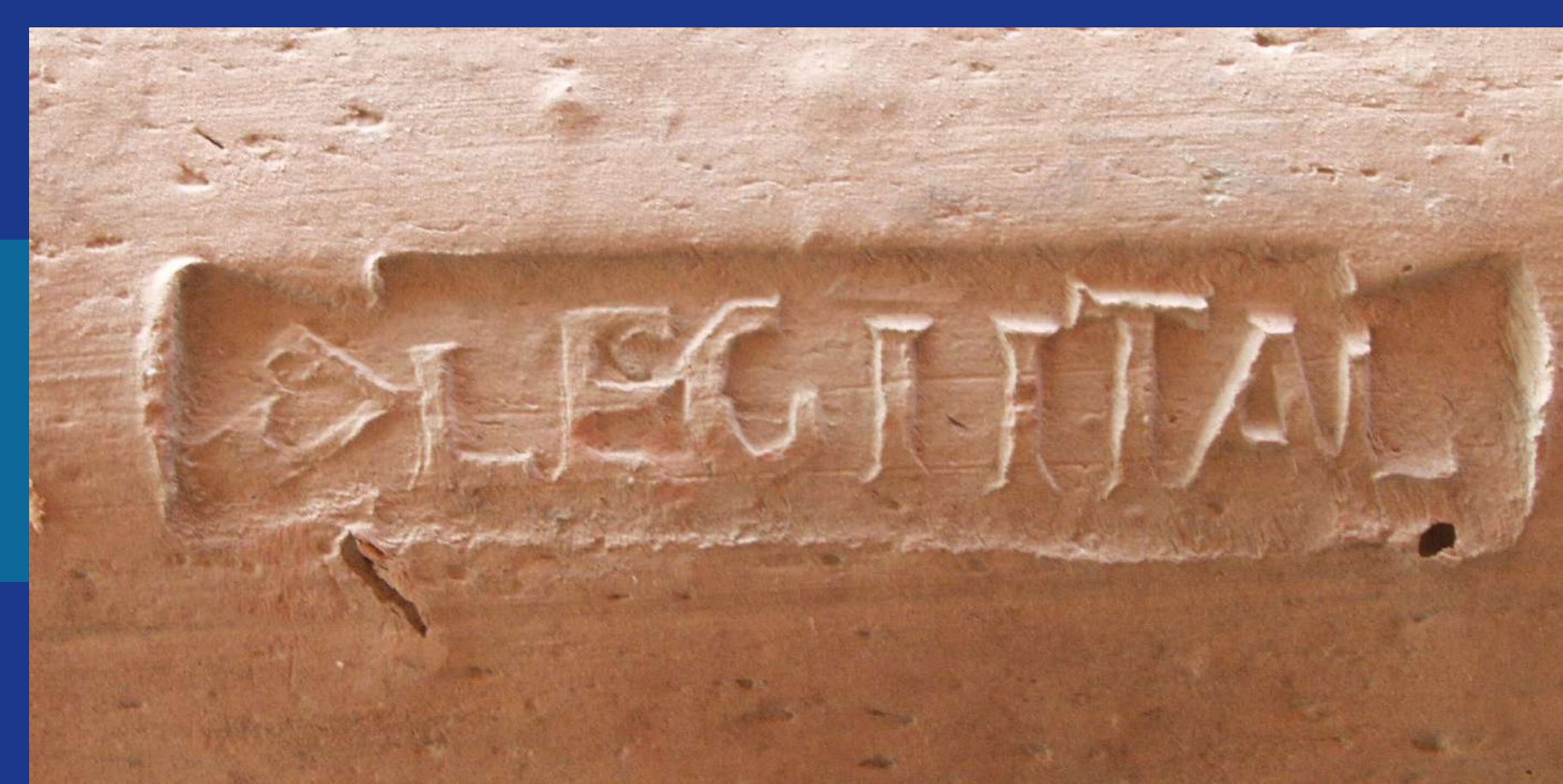
Ryc. 3a



Ryc. 3b



Ryc. 3d

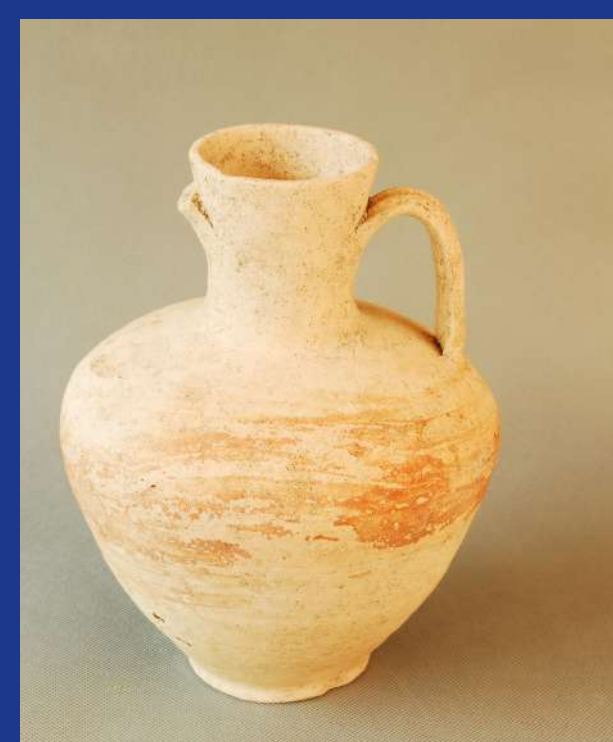


Ryc. 3c

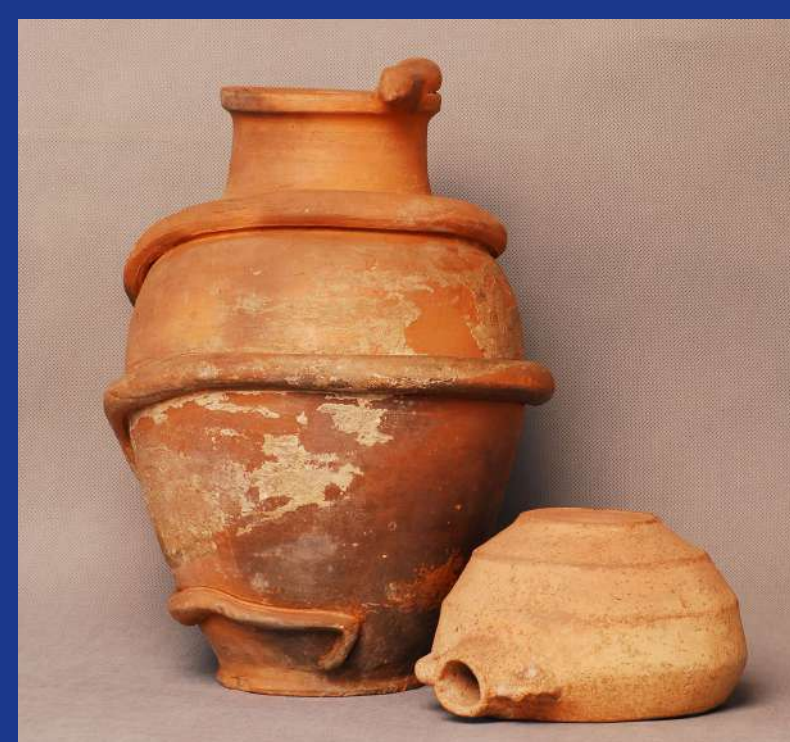
Ludzie i przedmioty



Ryc. 1



Ryc. 2a



Ryc. 2b



Ryc. 3



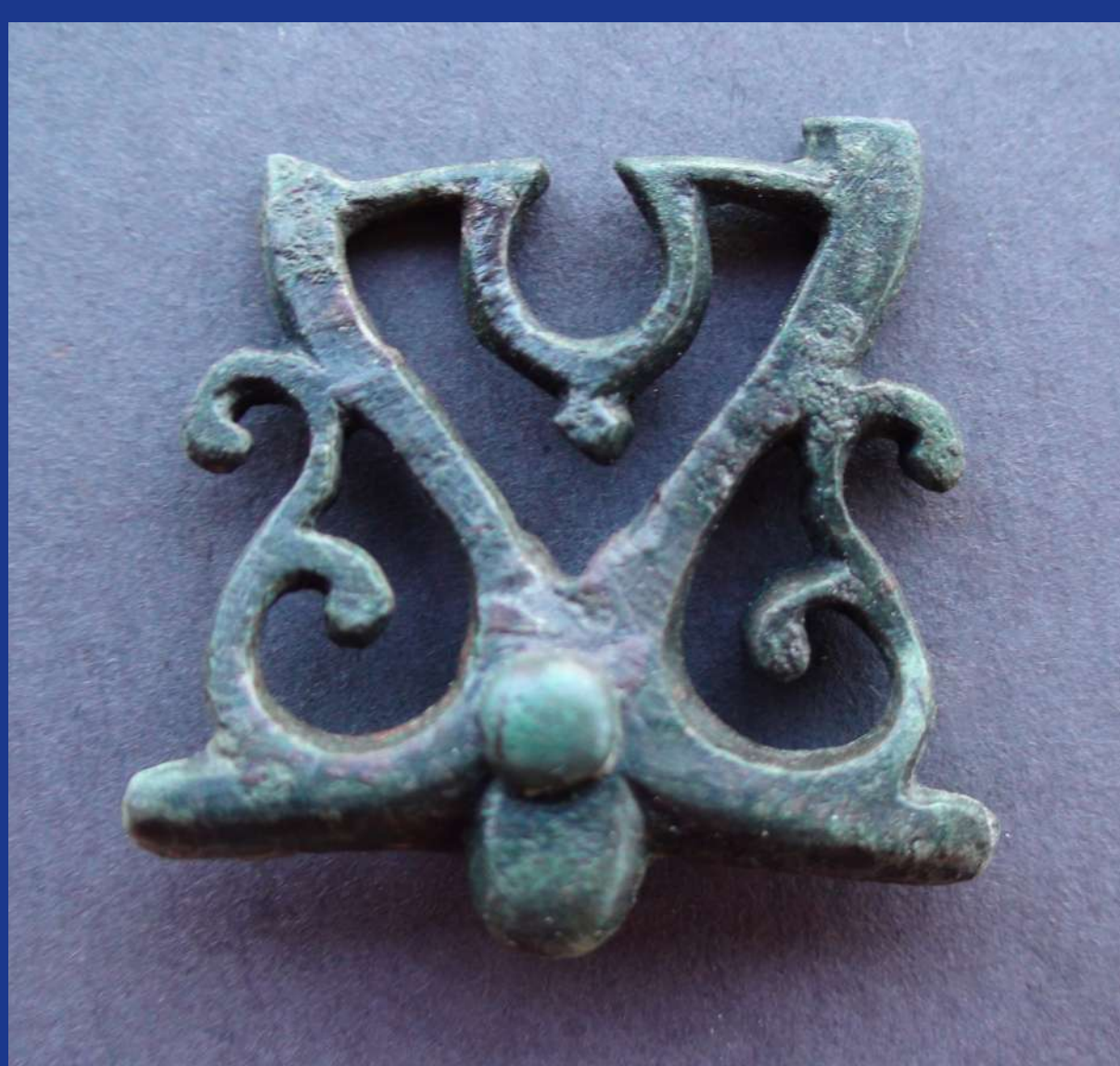
Ryc. 4a



Ryc. 4b

W czasie kampanii wykopaliskowych w Novae odkryto bardzo dużą liczbę zabytków należących do różnych kategorii. Jedne świadczą o bogactwie właścicieli, inne są dziełami sztuki, jeszcze inne stanowią przedmioty kultury materialnej i duchowej.

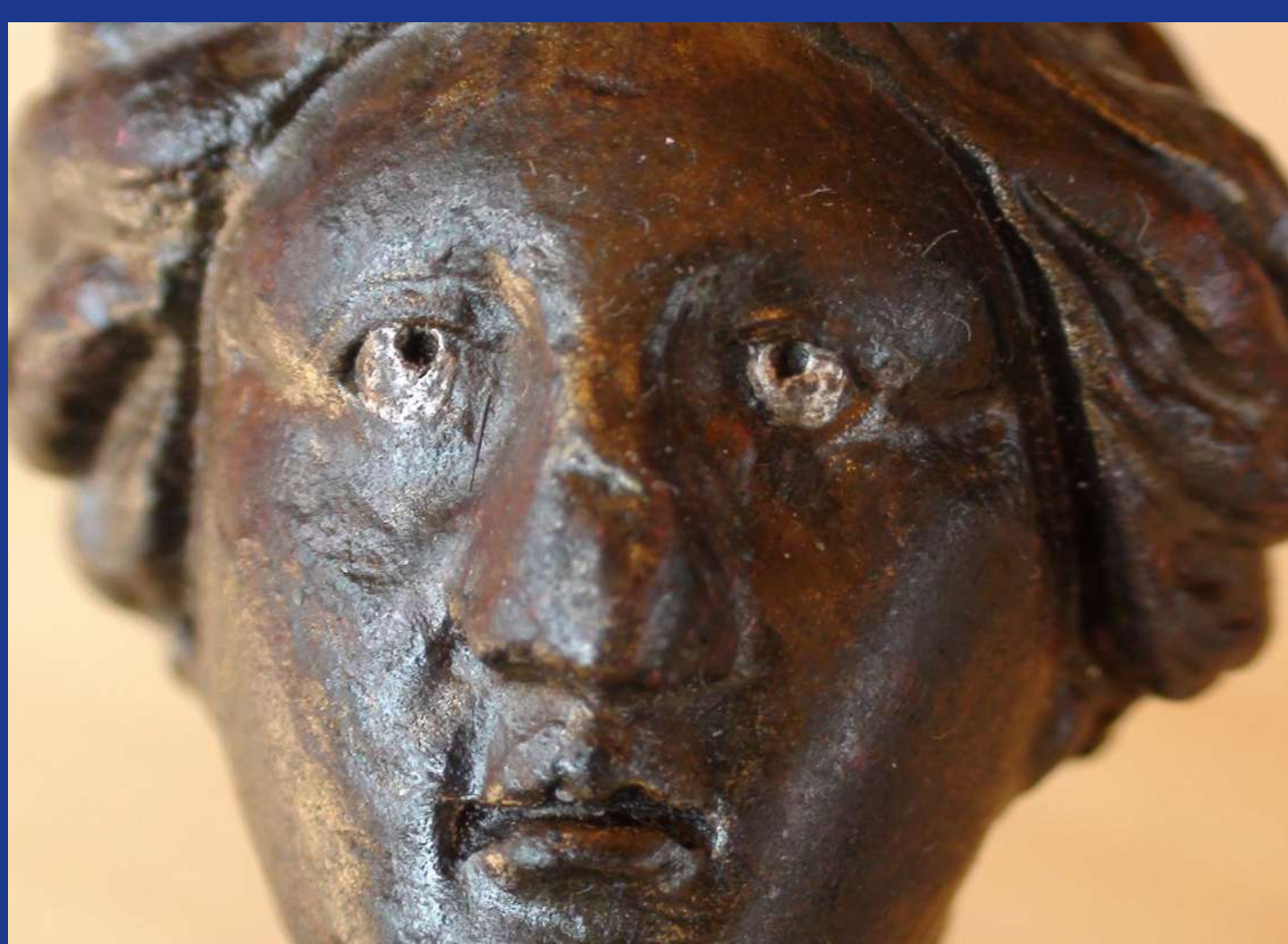
Dużą grupę tych przedmiotów stanowi ceramika. Luksusowe, importowane z Galii i Italii naczynia *terra sigillata* były częścią serwisów stołowych używanych przy specjalnych okazjach [Ryc. 1]. Także produkowane w lokalnych warsztatach ceramicznych naczynia stołowe odznaczały się bogatą ornamentyką i wymyślną formą [Ryc. 2a–b]. Służące do picia wina szklane kubki, miseczki i czarki [Ryc. 3] nie tylko miały funkcję użytkową, ale stanowiły zarazem symbol prestiżu. Banalne — zdawałoby się — i codzienne lampy oliwne do dziś zachwycają nie tylko formą, ale i użytymi motywami zdobniczymi [Ryc. 4a–b]. Nawet wykonane z brązu popularne manierki żołnierskie czy *oinochoe* różnią się między sobą formą uchwytu, wskazującą na bardzo wysoki poziom umiejętności antycznych brązowników. Brązowe aplikacje [Ryc. 5a–b] dowodzą, że ozdabiano również zwyczajne wozy. Znane z malarstwa pompejańskiego i uważane za luksusowe trójnożne brązowe stoliki stały w legionowych wnętrzach [Ryc. 6a–b]. Podłogi niektórych pomieszczeń zdobiły mozaiki, ściany zaś przeważnie pokrywano czerwienią pompejańską, a nierzadko także freskami przedstawiającymi różne motywy geometryczne, floralne i figuralne. Osobną grupę zabytków tworzą obiekty z kości i rogu oraz ozdoby wykonane z brązu [Ryc. 7]. Widoczna jest w tych wszystkich przedmiotach wyraźna troska o nadanie często zwyczajnym rzeczom specjalnej, bardziej wyrafinowanej formy. Świadczy to o dużym wyczuciu estetycznym ich właścicieli.



Ryc. 5a



Ryc. 5b



Ryc. 6a



Ryc. 6b



Ryc. 7



Sakiewka legionisty

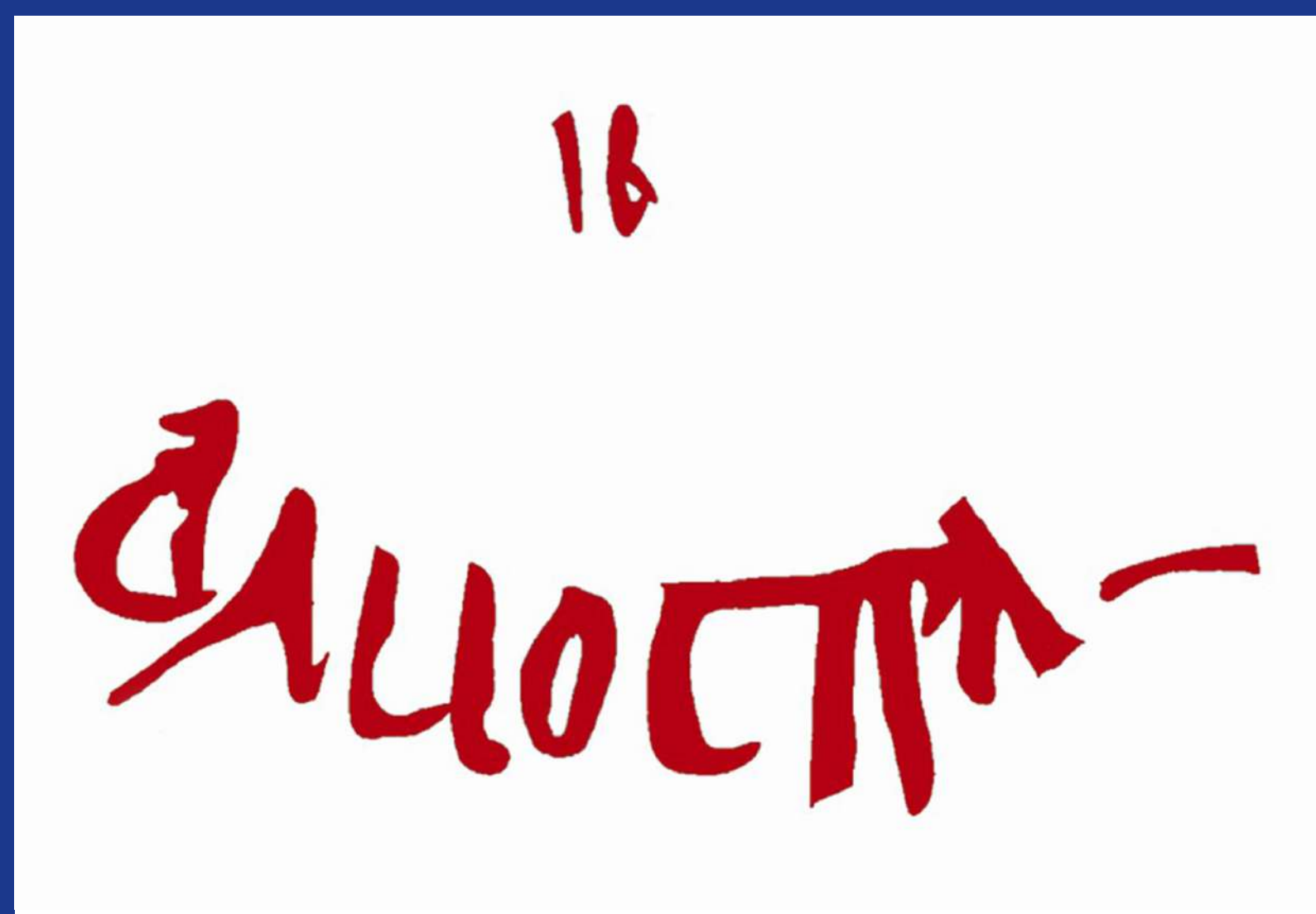


Nie należy też zapominać, że z brązu wykonywano również monety. Mimo że złote (w Novae odkryliśmy jedną niezwykle rzadką monetę cesarza Arkadiusza) i srebrne numizmaty miały większą wartość materialną, to jednak niektóre monety z brązu dla nas mają większą wartość naukową. Szczególnie jeśli występowały w większych skupiskach.

Należy do nich zespół składający się ze świetnie zachowanych 48 monet. Większość z nich stanowią monety autonomiczne z przedziału chronologicznego od Septymiusza Sewera (najwięcej) po Gordiana III. W tym zestawie znajduje się także jeden sesterce Hadriana (!). Monety były ze sobą zlepione, co świadczy o tym, że oryginalnie były umieszczone w woreczku i schowane. Jest to obecnie największy skarb monet autonomicznych odkrytych w Mezji, co zwiększa jego naukową rangę. Być może odkryte numizmaty to część oszczędności jakiegoś legionisty.



Żołnierska dieta



Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3

Badania prowadzone w Novae dostarczyły nam także danych na temat żołnierskiej diety. Z warstw archeologicznych wydobyto nasiona jęczmienia, pszenicy, owsa i wyki. Znalezione też nasiona śliwy, morwy i jadalnego kasztanowca oraz pochodzącej z Chin, a hodowanej w Italii nektarynki. Preferowane w jadłospisie bydło zostało do Novae sprowadzone z Panonii. Mniejszym wzięciem cieszyło się mięso świń, owiec i kóz oraz konina. Mimo że twierdza I legionu znajduje się nad Dunajem, dotychczas zostało w niej odkrytych relatywnie niewiele fragmentów szkieletów ryb. Rozpoznano niektóre ich gatunki, takie jak jesiotr, szczupak, leszcz, karp, sum i okoń, a także młode śledzie, które musiały być sprowadzane do Novae z obszaru Morza Śródziemnego.

Istotnym, bogatym w mikroelementy i proteiny dopełnieniem diety były różne rodzaje sosów rybnych — *garum*. Na pochodzącej z Jonii amforze widnieje *dipinto* ΑΛΜΟΣΤΡΑ [Ryc. 1], czyli ostrygi w solance. Same muszle ostryż także odkryto w Novae [Ryc. 2].

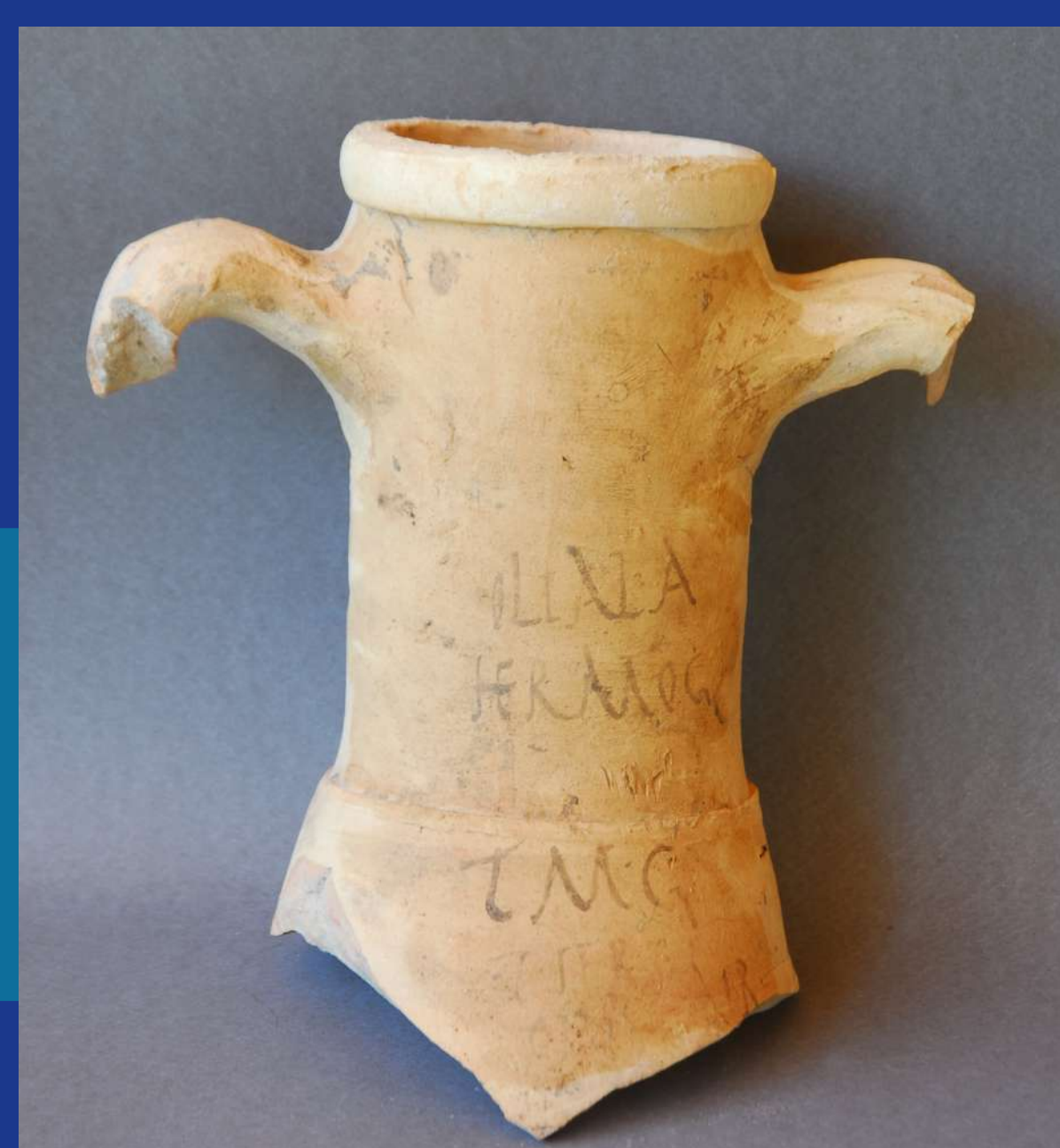
W diecie legionisty z Novae nie mogło zabraknąć oliwy [Ryc. 3]. Jak dowodzą fragmenty amfor, już od początku istnienia twierdzy sprowadzano oliwę hiszpańską, grecką i istryjską znad Adriatyku.

Nieodłącznym elementem diety było także wino [Ryc. 4a–c], choć do codziennej konsumpcji używano raczej napoju zwanego *posca/pusca*, czyli lekkiego octu winnego z miodem i przyprawami. Wino sprowadzano m.in. z Italii, Rodos, Samos i Krety. Spożywano także *sapa* i *defrutum* — słodkie koncentraty wina. Oczywiście korzystano także z wina lokalnego — stołowego.

Być może z niektórych kuchni w Novae unosił się zapach kurczęcia przygotowanego według przepisu Apicjusza, autora antycznej książki kucharskiej: „Utrzyj pieprz, kawałki mięsa, mózdzek, wbij jajko, wymieszaj na jednolitą masę, dodaj oliwy, ziarna pieprzu i sporo orzechów. Farszem nadziej luźno kurczaka i upiecz”.



Ryc. 4a



Ryc. 4b



Ryc. 4c

Bogowie i legionieści

Religia w życiu każdego legionisty odgrywała bardzo istotną rolę. Nie liczone bowiem jedynie na własną sprawność w boju i dobre wykształcenie, spodziewano się także boskiej opieki. W twierdzach legionowych — i z braku miejsca, i aby uniknąć waśni religijnych — pielęgnowano jedynie kult cesarski [Ryc. 1]. Oddawano także cześć znakom i symbolom legionowym. Nasze badania w Novae udowodniły, że był jeden wyjątek od tej reguły. Na obszarze szpitala wojskowego znajdowała się bowiem świątynia bóstw leczniczych Eskulapa [Ryc. 2] i Hygiei. Na szpitalnym dziedzińcu legionieści ustawiali także inskrypcje poświęcone swoim lokalnym bóstwom uzdrawiającym. Być może także z medycyną był w Novae związany kult bogini Diany, poświadczony inskrypcją [Ryc. 3]. Najpewniej fakt, że była ona opiekunką życia, a także źródeł leczniczych, kazał chronić się chorym legionistom pod jej boskimi auspicjami. Repertuar bóstw rzymskich czczonych w różnych twierdzach legionowych był bardzo podobny. Oddawano cześć Marsowi [Ryc. 4], Herkulesowi, Erosowi [Ryc. 5] oraz Apollinowi — bóstwom odznaczającym

się cechami, które powinien posiadać każdy legionista, takimi jak męstwo. Były też pielęgnowane kultury, których znaczenie jest dla nas bardziej zagadkowe. Chodzi o kult boga uprawy winorośli i wina, płodności i wolności, zwanego Liber Pater i najczęściej utożsamianego z Dionizosem, oraz Sylwanusa — boga lasów i dzikiej przyrody, z czasem utożsamionego z Marsem [Ryc. 6]. Być może mają rację Jerzy Kolendo i Violeta Božilova, sugerując związek między kultem Libera a symbolem władzy centuriona — *vitis*, gałązką winnej latorośli. Do misteryjnego nurtu religijnego należał także popularny w legionie I Italskim kult Mitry [Ryc. 7]. Innym popularnym kultem wschodnim był kult Izydy [Ryc. 8] i jej syna Harpokratesa. Izydę czczono jako boginię panującą zarówno nad śmiercią, jak i nad odradzającym się życiem. Duże znaczenie miał również kult Harpokratesa — był on bowiem bogiem płodności i urodzaju, a także personifikacją ciszy i dochowania tajemnicy. W Novae czczono także trackie bóstwa, jak na przykład tzw. Jeźdźca Trackiego [Ryc. 9].



Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3



Ryc. 4



Ryc. 5



Ryc. 6



Ryc. 7



Ryc. 8



Ryc. 9

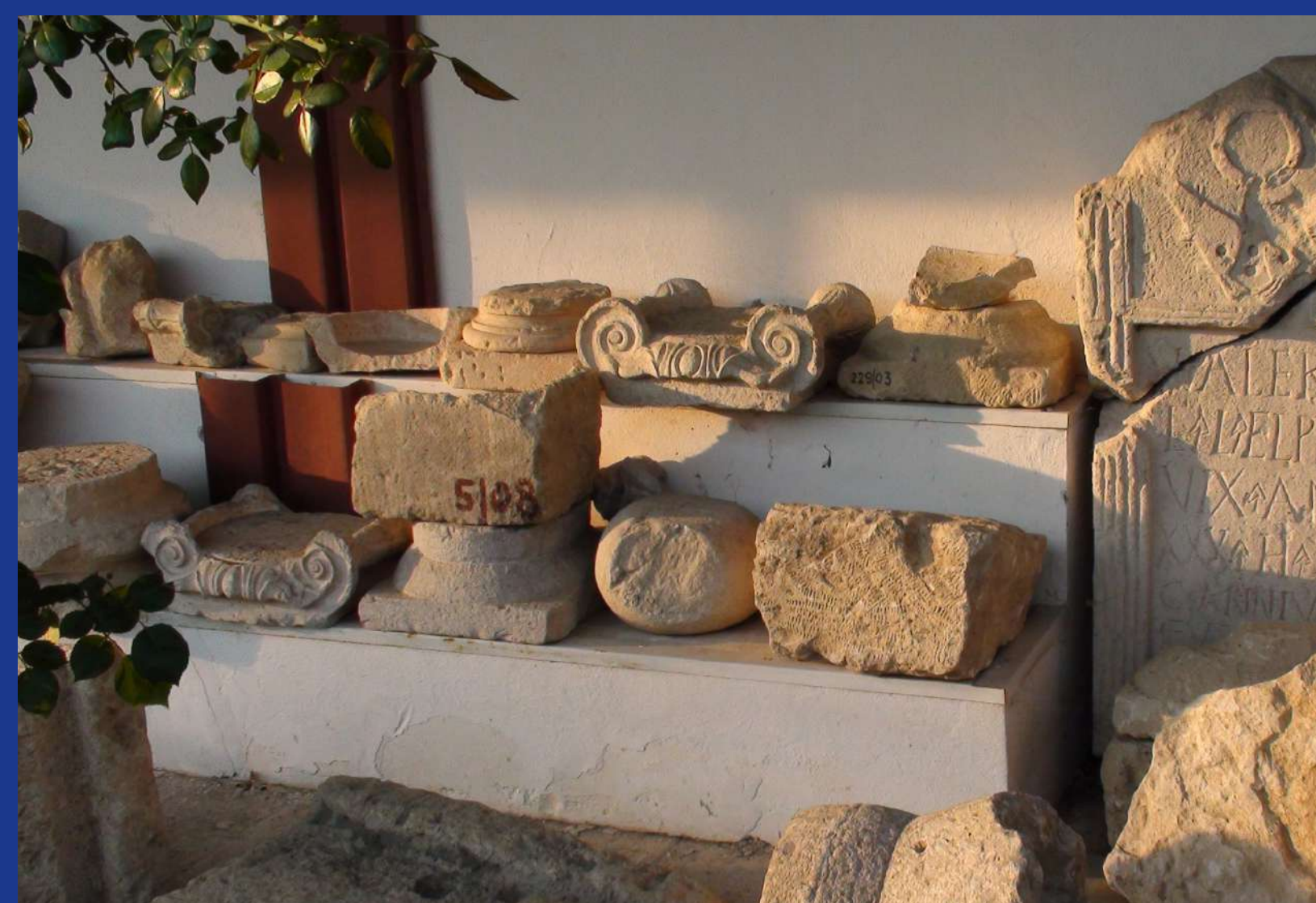
Oprócz zorganizowanych w bractwo czcicieli Libera inskrypcje poświadczają istnienie przynajmniej dwóch innych stowarzyszeń religijnych. Jedni, zorganizowani w kolegium *consacrani lovianorum*, czcili w wyjątkowy sposób Jowisza. Inni, należący do tajemniczego towarzystwa *dendrophori et dumopireti*, byli najprawdopodobniej czcicielami kultów frygijskich.

W Novae odkryto znaczną liczbę małych, wykonanych z brązu figurek różnych bóstw, ołtarzyki i kadzielnice. Służyły one do tzw. kultu domowego, najczęściej ustawiane w niszach lub na małych platformach, aby strzec danego miejsca, np. baraku czy urzędu. Inne legionieści zabierali ze sobą do szpitala, jeszcze inne towarzyszyły im w boju. Były nie tylko realnym świadectwem boskiej opieki, ale także talizmanem strzegącym przed złem w każdej jego postaci.

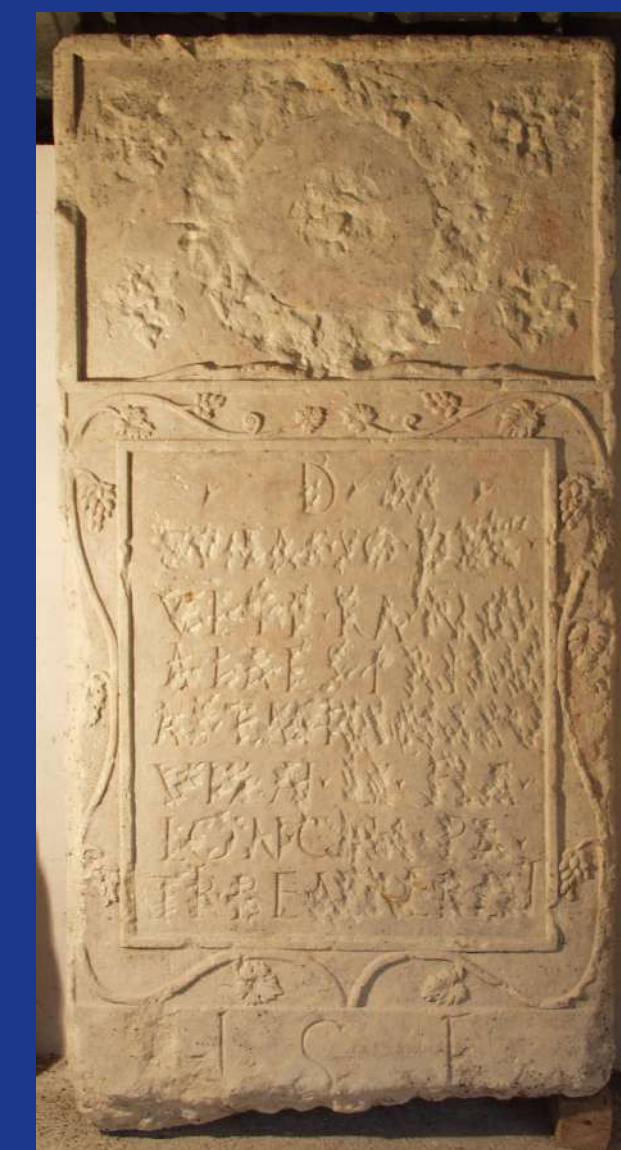
Na rzymskim cmentarzu

W okolicy Novae funkcjonowały przynajmniej trzy nekropole leżące wzdłuż głównych dróg prowadzących do twierdzy, a od 2. poł. III w. n.e. — do miasta. Znajdowały się tam groby legionistów, a także mieszkających w okolicy weteranów oraz rzymskich osadników handlujących z legionistami i ludnością tubylczą. Rzymianie stosowali obrządek ciałałpalny, toteż do naszych czasów dotrwały jedynie fragmenty płyt nagrobnych i elementów architektonicznych kaplic grobowych [Ryc. 1]. W Novae nagrobki przyjęły kształt wkopanych pionowo w ziemię nad grobem bogato zdobionych i inskrybowanych płyt [Ryc. 2]. Wiemy, że większość stel nagrobnych była także malowana. Szczególnie zdobny był pomnik nagrobny zmarłej w wieku czterdziestu lat Atilii. Wyrzeźbiono na nim m.in. wizerunki ptaków, które — jak wskazują nasze badania — rzeczywiście występowały w antycznym Novae, ale także miały symboliczny charakter, podkreślając przymioty zmarłej młodo żony [Ryc. 3a–b]. Z kolei Iulius Ieron zajmował się handlem winem, co nie tylko głosi wykuta inskrypcja, ale dodatkowo ukazuje relief przedstawiający dwie beczki [Ryc. 4]. Bezimienny wyznawca kultu Mitry na swojej kaplicy grobowej umieścił mitraickie symbole życia i śmierci, zaś wyznawca Dionizosa — wici winnej latorośli i bluszczu [Ryc. 5]. Jeszcze inny zmarły został przedstawiony w towarzystwie rodziny, spoczywający na ozdobnym łożu, kolejny zaś kazał wyrzeźbić na steli delfiny, których zadaniem było odprowadzenie lub przeniesienie duszy zmarłego do świata pozagrobowego. Wszystkie te reliefy są dla nas kopalnią wiedzy na temat nie tylko pielęgnowanych wierzeń, ale i życia codziennego. Uzbrojenie, lustra, grzebienie [Ryc. 6a–c] — to zarówno symbole ze świata zmarłych, jak i przedmioty codziennego użytku.

Rozbudowane inskrypcje informują nas o życiu i dokonaniach zmarłego, o pokrewieństwie, pochodzeniu, długości życia i karierze. W ten sposób życie i dokonania tych ludzi wykute w trwałym kamieniu do dziś opowiadają nam ich losy.



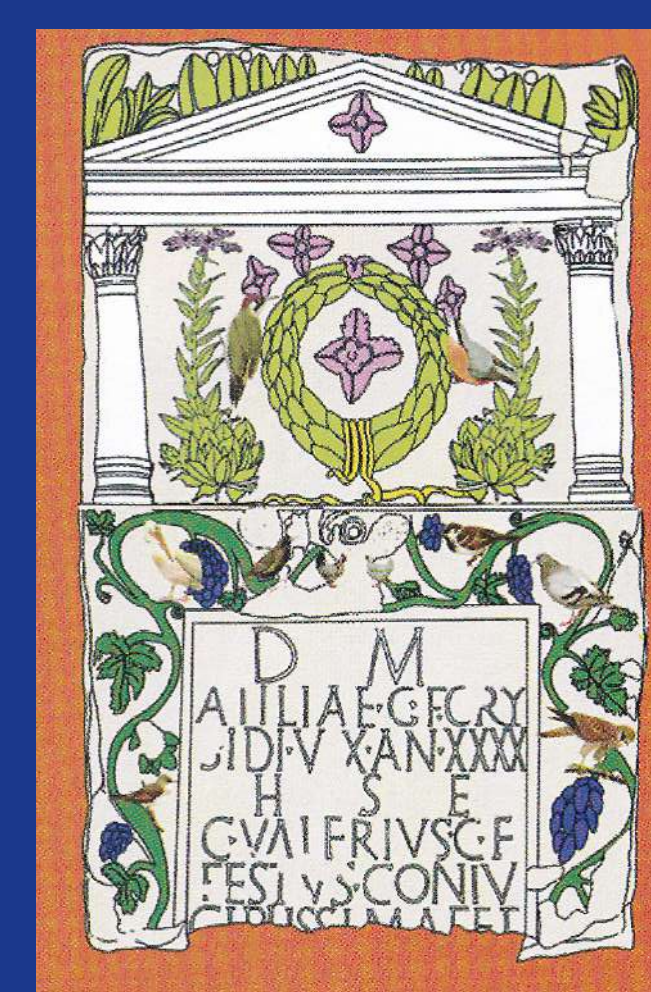
Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3a



Ryc. 3b



Ryc. 4



Ryc. 5



Ryc. 6a



Ryc. 6b



Ryc. 6c

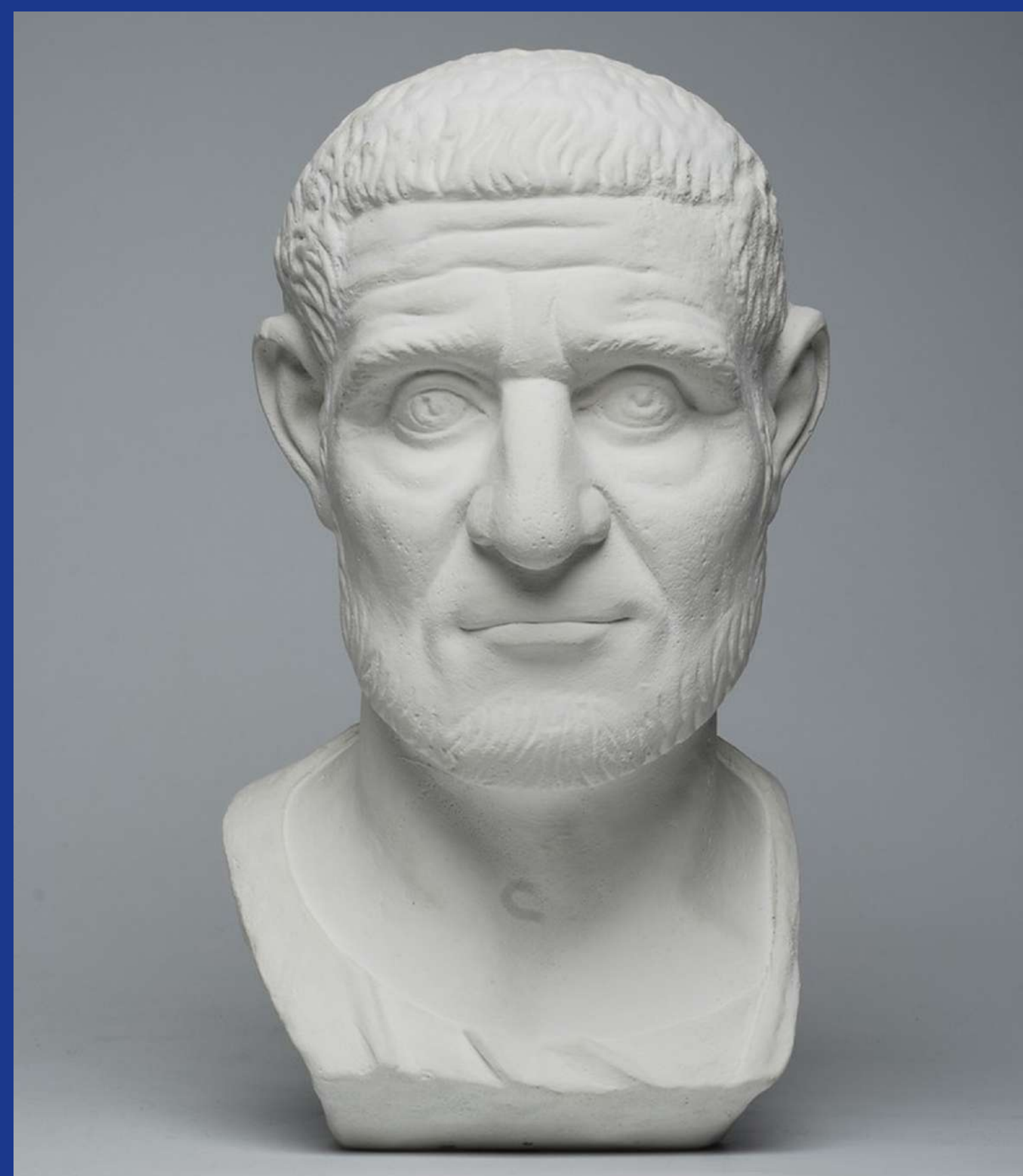
Antyczne rzeźby

Coraz rzadziej odkrywa się w czasie wykopalisk nowe rzeźby, a już do całkowitych wyjątków należy odkrycie rzadkich dzieł sztuki. Opiekujący się nami w Novae *genius loci* pozwolił nam jednak na dokonanie i takich odkryć.

Odkryliśmy bowiem rozpołowioną marmurową głowę cesarza Maksymina Traka [Ryc. 1: rekonstrukcja]. Jest ona częścią posągu, który został zniszczony, kiedy decyzją rzymskiego senatu cesarza pośmiertnie skazano na *damnatio memoriae* — wymazanie z pamięci. Portret odkryty w siedzibie I legionu Italskiego jest jednym z zaledwie sześciu znanych oryginalnych przedstawień Maksymina i jedynym znalezionym w czasie regularnych wykopalisk, w jasnym kontekście archeologicznym.

Z imieniem tego cesarza wiąże się także inne ważne odkrycie — fragmentów inskrybowanej płyty z wymłotkowaną nazwą legionu. W wyniku skomplikowanych wydarzeń historycznych dzielny I legion Italski został rozwiązany, a jego nazwa skazana na zapomnienie. Jest to dopiero drugi udowodniony przypadek w historii cesarstwa rzymskiego, aby na zapomnienie został skazany cały legion. Rychło los uśmiechnął się jednak do legionistów i kolejny cesarz rzymski przywrócił ich do służby, zdejmując z nich piętno hańby [Ryc. 2].

Do równie rzadkich należy portret cesarza Karynusa (283–285 r. n.e.) Jego przepołowiona marmurowa głowa [Ryc. 3] została umieszczona w murze jednej z budowli w Novae. Dzięki naszym badaniom „powróciła do życia” i znalazła się w naukowym obiegu oraz wzbogaciła zbiory miejscowego muzeum.



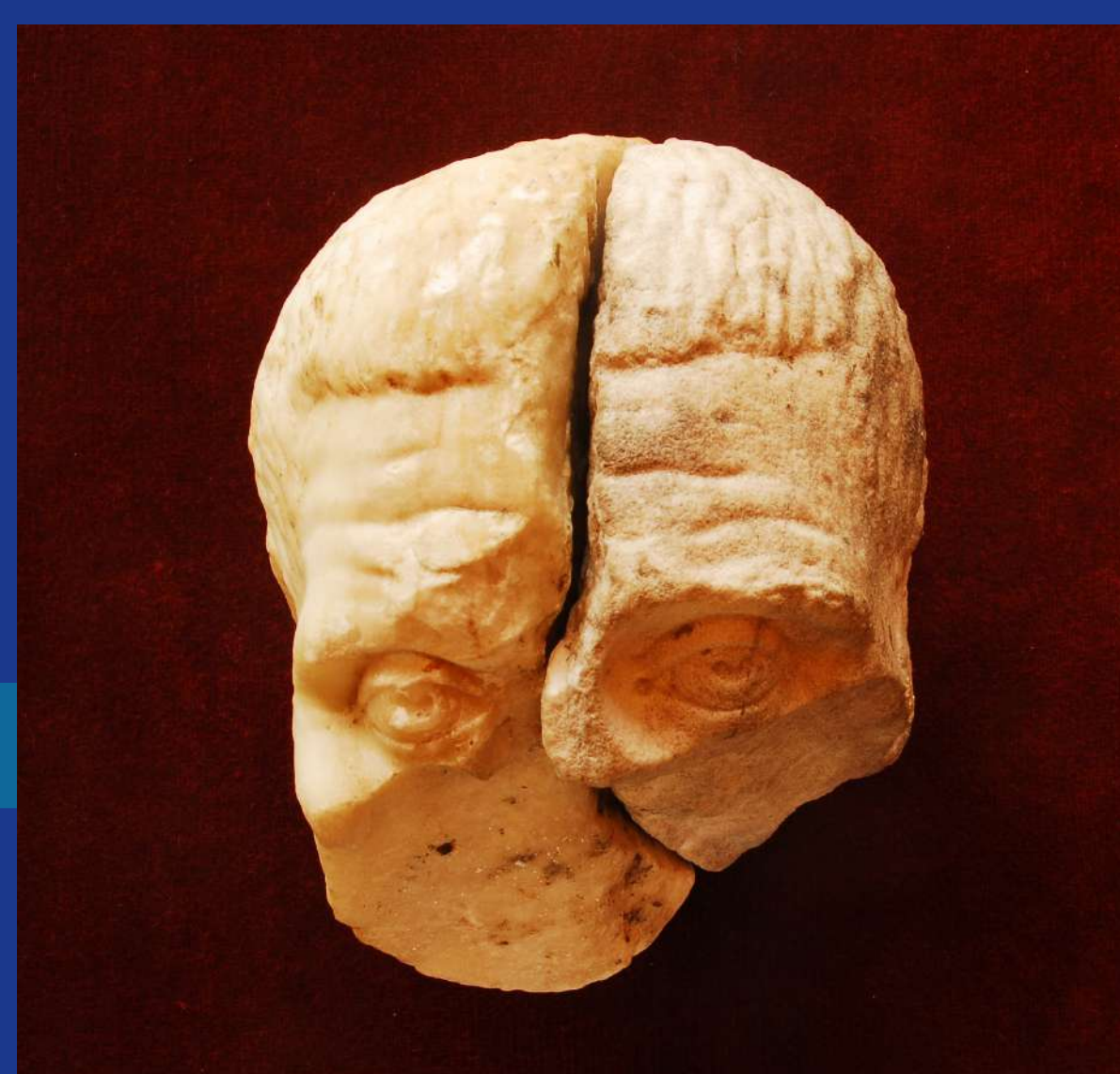
Ryc. 1



Ryc. 2

Ważnym znaleziskiem była także mała głowa cesarza Karakalli odkryta w *principia*, która stała kiedyś w świątyni sztandarów.

Z antycznej łaźni pochodzi naturalnej wielkości marmurowe przedstawienie leżącej nimfy [Ryc. 4], która zdobiła antyczną fontannę.

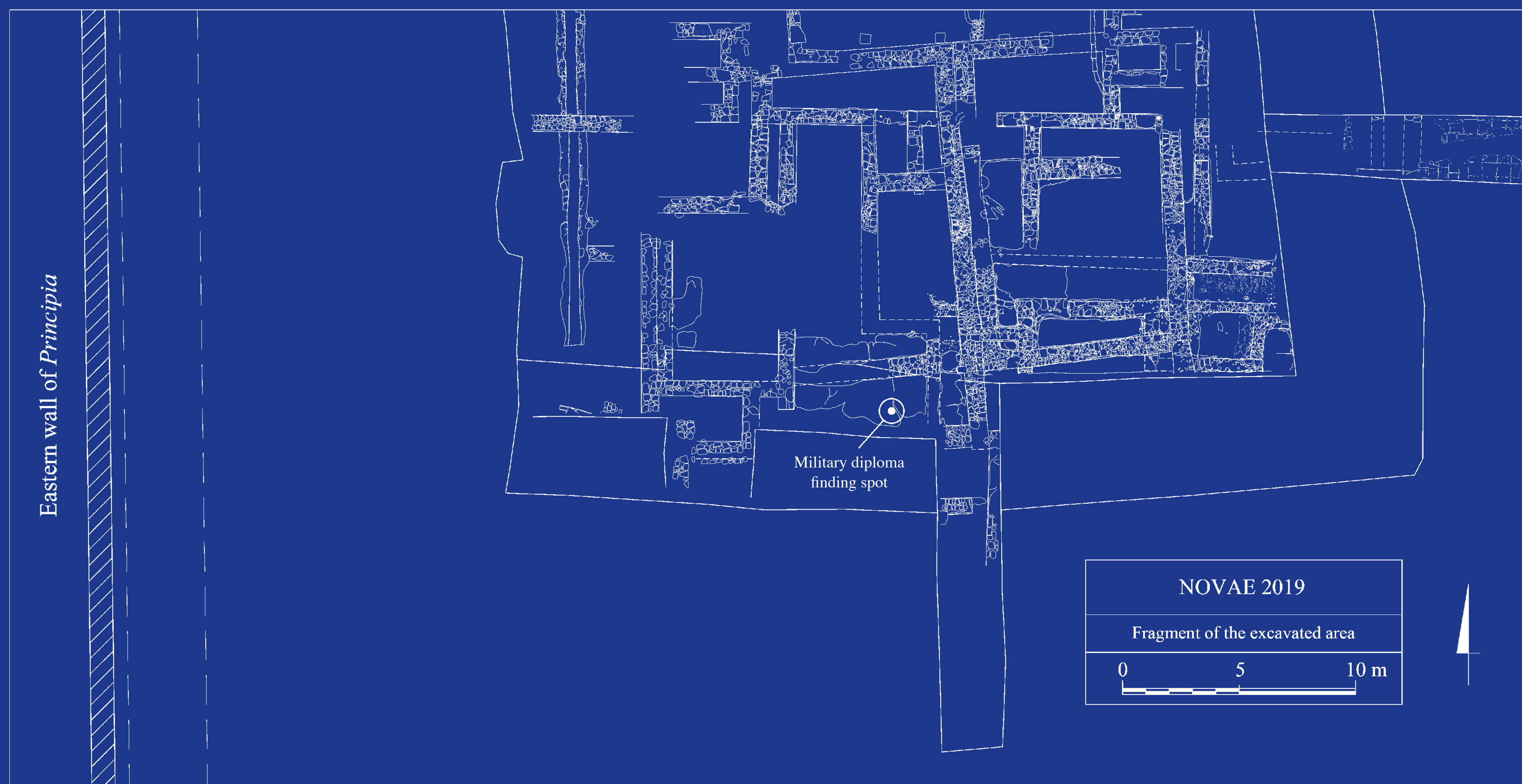


Ryc. 3



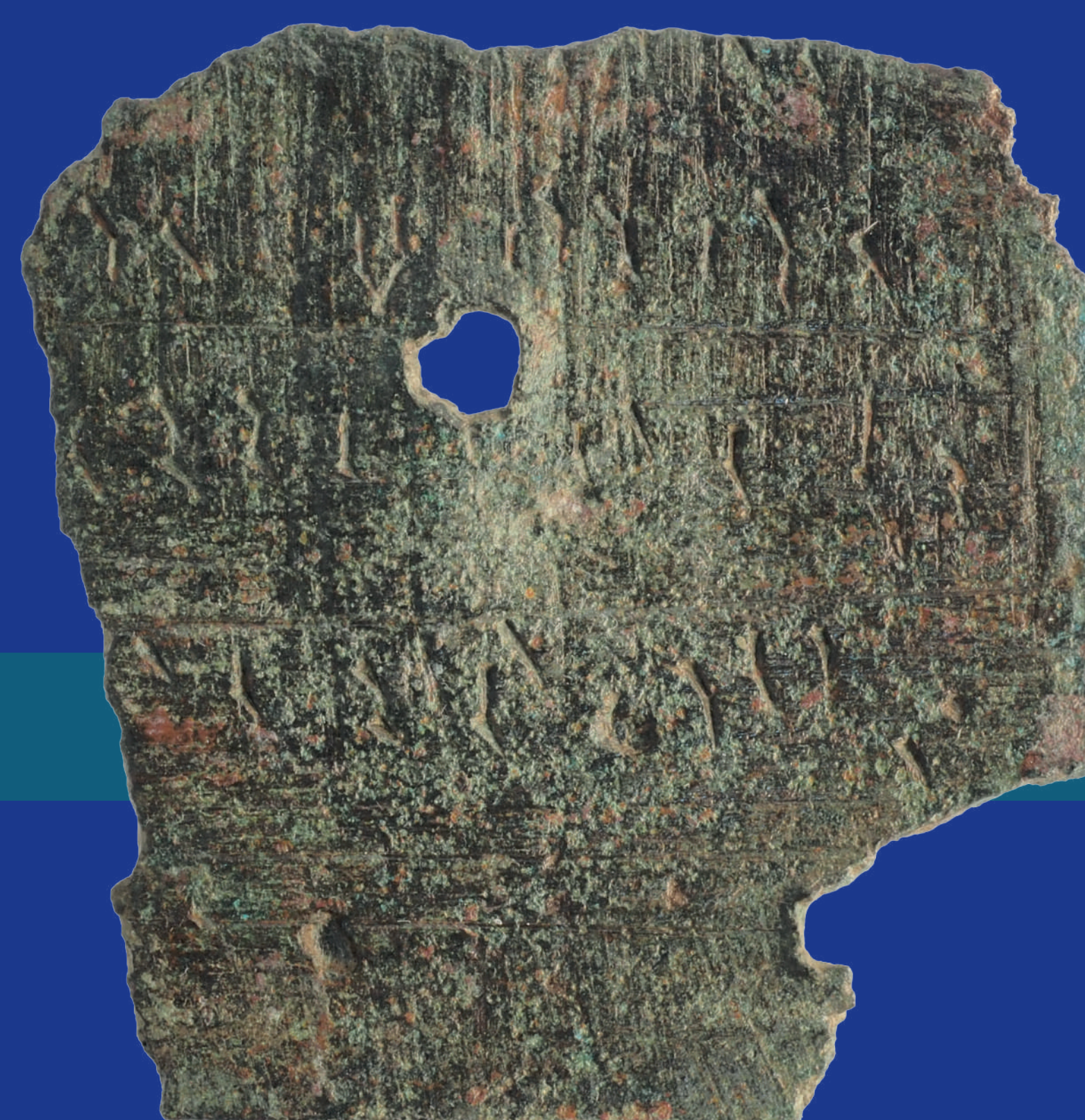
Ryc. 4

Cesarz pamięta o swoich żołnierzach



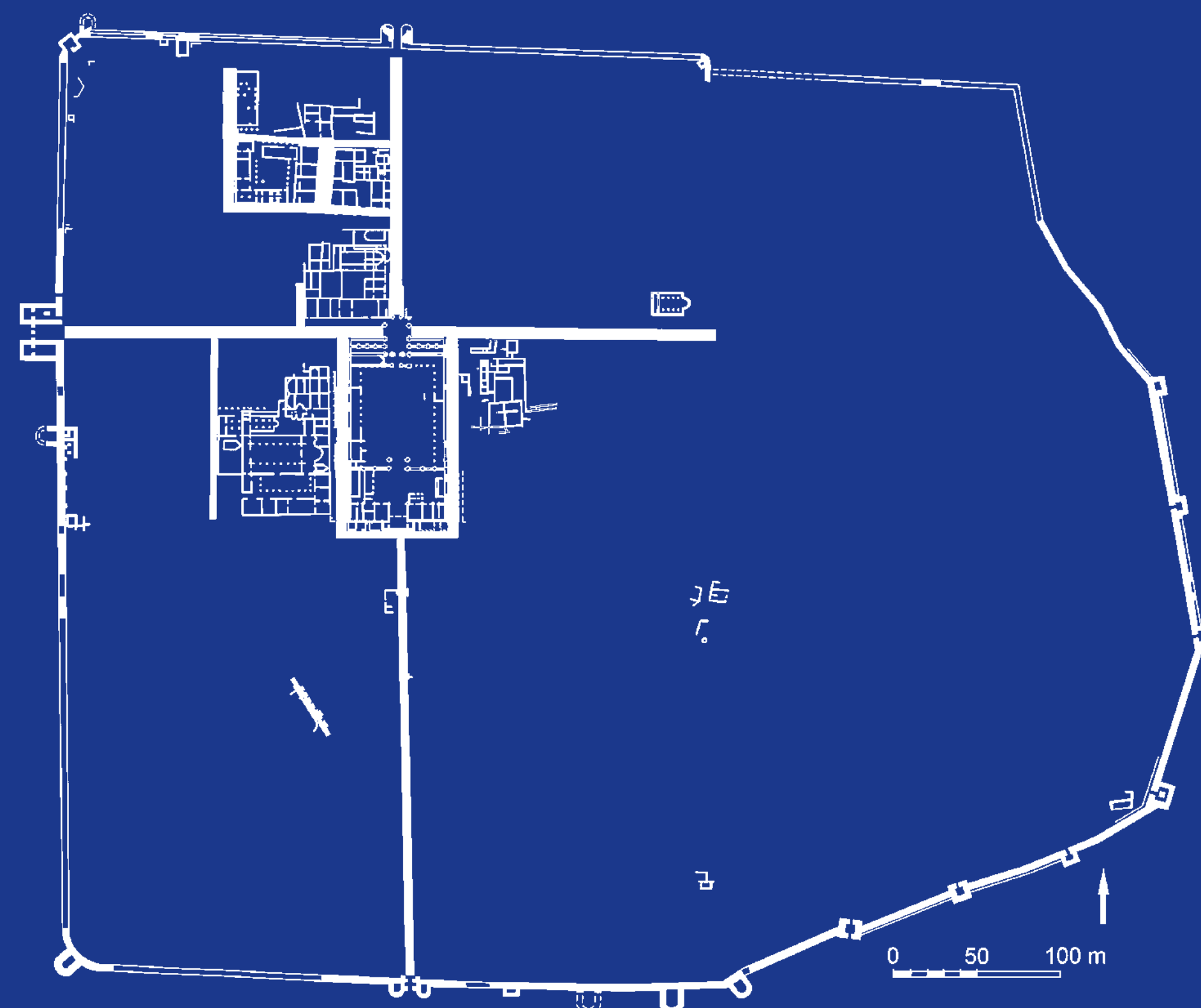
Z brązu wykonywano także ważne dokumenty. W roku 2019 znaleźliśmy fragment jednego z takich unikatowych zabytków — dyplomu wojskowego. Był to dokument potwierdzający zwolnienie żołnierza z wojska i nadanie mu przez cesarza obywatelstwa rzymskiego w nagrodę za wierną służbę. Potwierdzał on także prawo żołnierza do osiedlenia się. Spisany na dwóch brązowych płytkach dyplom był potwierdzoną notarialnie kopią oryginalnego edyktu cesarskiego, który spisywali cesarscy urzędnicy.

Ocalałe fragmenty dyplomu z Novae szczęśliwie zawierają podstawowe informacje. Dzięki nim wiemy, że dyplom wydano w czasie panowania cesarza Gordiana III, że otrzymał go Dolens, syn Marcusa, legionista z kohorty pretoriańskiej, pochodzący z leżącego około 60 km na południe od Novae Nicopolis ad Istrum. Dyplom wystawiono 7 stycznia 244 r. n.e., zaś oryginalny spis umieszczono na „spiżowej tablicy, która była przybita w Rzymie na murze za świątynią boskiego Augusta obok Minerwy”.



Życie cywilów — Budowla z Portykami

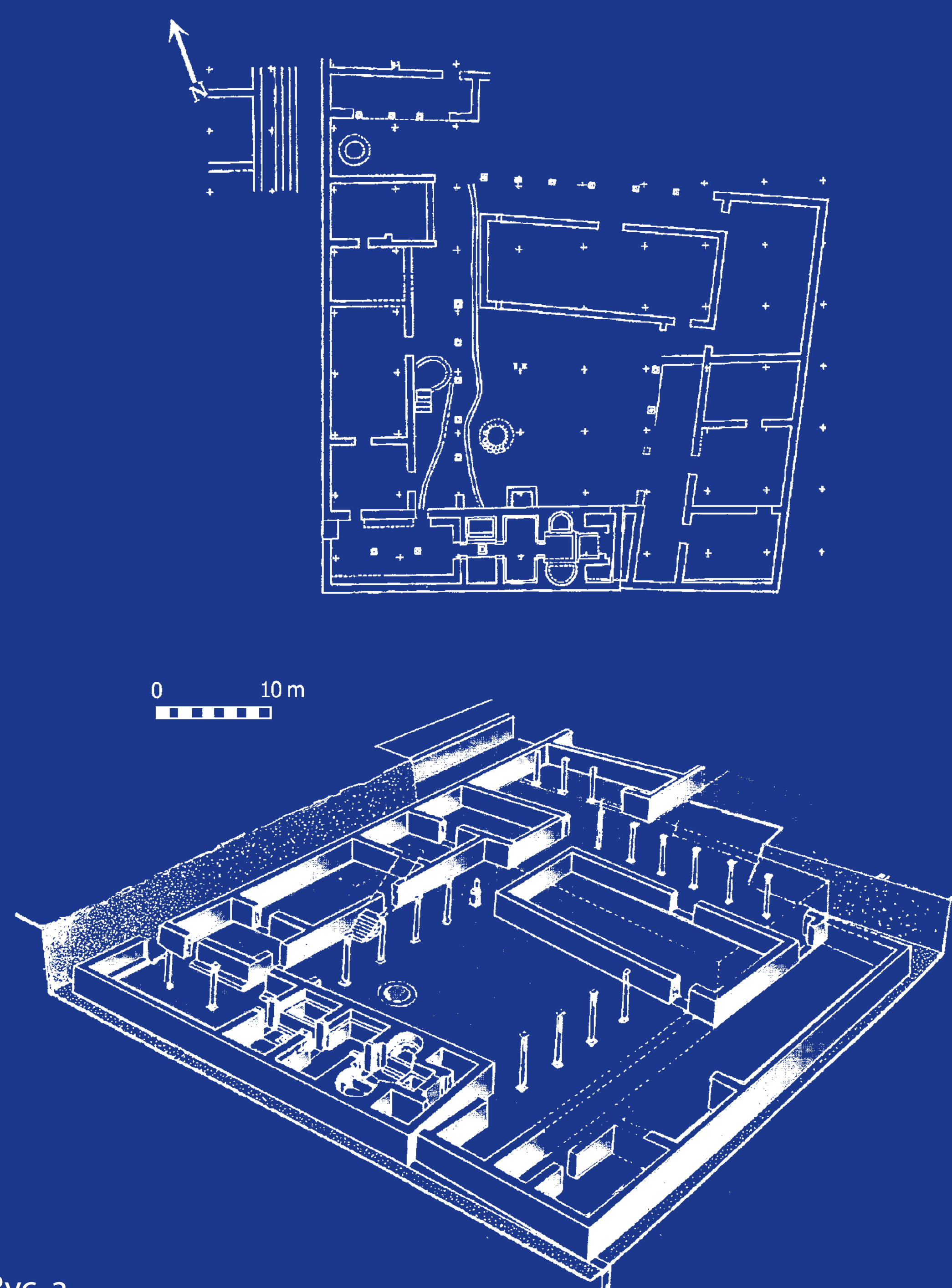
Jak wskazują dane archeologiczne, po najeździe Barbarzyńców już w końcu III w. n.e. Novae zaczęło powoli zamieniać się w miasto cywilne [Ryc. 1]. Część mieszkańców, po reformach armii, najpewniej stanowili dawni legionieści wraz z rodzinami. Do nich dołączyli cywile z okolicy Novae szukający w mieście bezpieczeństwa i ekonomicznej stabilizacji. Do wznoszenia nowych budowli użyto materiałów budowlanych pochodzących ze zniszczonych budynków legionowych [Ryc. 2]. Najpierw zajmowano i przebudowywano te z nich, które wymagały mniejszego nakładu sił. Inne, jak np. szpital, rozbierano i na ich miejsce wznoszono w ramach nowego podziału terenu mniejsze kompleksy. Wpłynęło to na kształt siatki ulic, która, zmieniona w stosunku do pierwotnej siatki twierdzy, uwzględniała nowy kształt urbanistyczny Novae. Powstały wtedy dość zwarte kompleksy mieszkalno-rzemieślnicze, których dobrym przykładem jest tzw. Budowla z Portykami, powstała w końcu III w. n.e. i funkcjonująca — z przebudowami — aż do wieku V [Ryc. 3]. Wykazują one wspólne cechy architektoniczne: główny dziedzieniec otoczony portykiem i szeregiem relatywnie niewielkich pomieszczeń mieszkalnych i warsztatów rzemieślniczych, których ściany zewnętrzne tworzyły zwartą kurtynę z niewielką liczbą wąskich wejść i niewieloma jedynie otworami okiennymi. Nadawało to całemu kompleksowi charakter obronny. Mieszkańcy Budowli z Portykami zajmowali się wytwarzaniem naczyń szklanych, ale także rolnictwem, o czym świadczą odkryte pozostałości wozów, narzędzia rolnicze, w tym noże do pielęgnacji winnej latorośli. Byli oni z pewnością dość zamożni, stać ich było bowiem na wybudowanie małej łaźni. Mogła ona służyć nie tylko mieszkańcom Budowli z Portykami, ponieważ do rozbieralni prowadziły dwa wejścia. Takie rozwiązanie sugeruje, że z łaźni mogli korzystać — zapewne za niewielką opłatą — także i inni mieszkańcy ówczesnego Novae. Jednak i ta budowla popadła w ruinę po najeździe kolejnej fali Barbarzyńców.



Ryc. 1

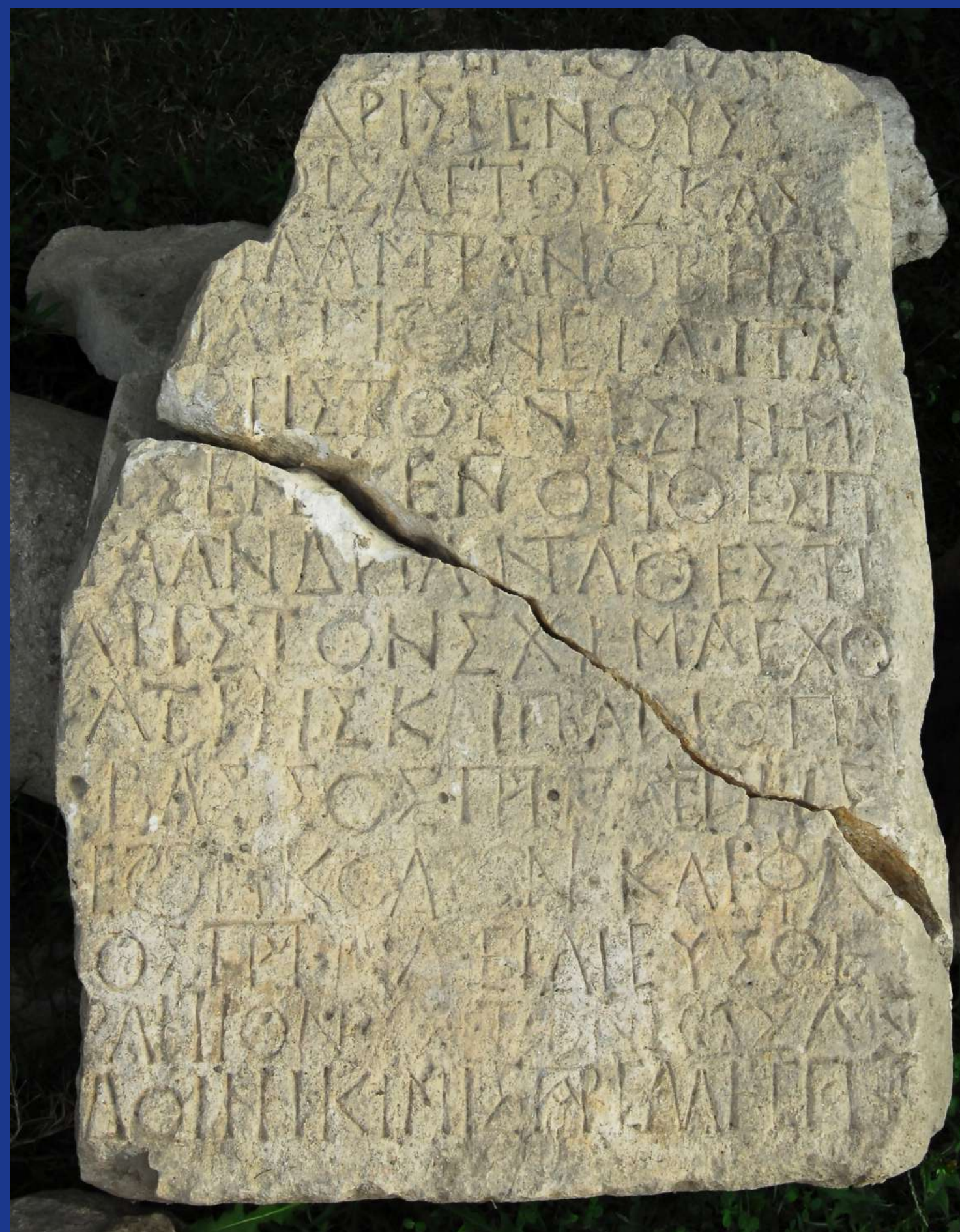


Ryc. 2



Ryc. 3

Między Novae a Troją



Ryc. 1



Ryc. 2

W roku 2010 rozpoczęliśmy wykopaliska na nowym odcinku, gdzie spodziewaliśmy się odkryć baraki najważniejszej, doborowej jednostki — I kohorty. Już na samym początku wykopalisk czekało nas sensacyjne odkrycie. W warstwach związanych z późnym osadnictwem z V–VI w. n.e. odkryliśmy przepołowioną inskrypcję grecką. Rychło okazało się, że jest to jedno z najważniejszych, a może nawet najważniejsze, odkrycie epigraficzne dokonane w Novae [Ryc. 1]. Z tekstu wynika, że napis umieszczono na bazie posągu przedstawiającego prawdopodobnie cesarza w pełnej zbroi, wystawionego przez dwóch urzędników odpowiedzialnych za zaopatrzenie Novae w żywność (tzw. *primipilarii*), z których jeden pochodził z Ilionu, czyli Troi, drugi zaś z pobliskiej Aleksandrii w Troadzie — tej, z której wyruszał w swoje morskie podróże św. Paweł [Ryc. 2]. Ci dwaj ważni przedstawiciele antycznego Hellespontu wzniesli posąg z wdzięczności dla mieszkańców „najwspanialszego miasta Nowezyjczyków”. W ten sposób po raz pierwszy odkryliśmy napis, na którym wprost zapisano nazwę Novae [Ryc. 3]. Znaczenie historyczne tego odkrycia trudno przecenić.



Ryc. 3

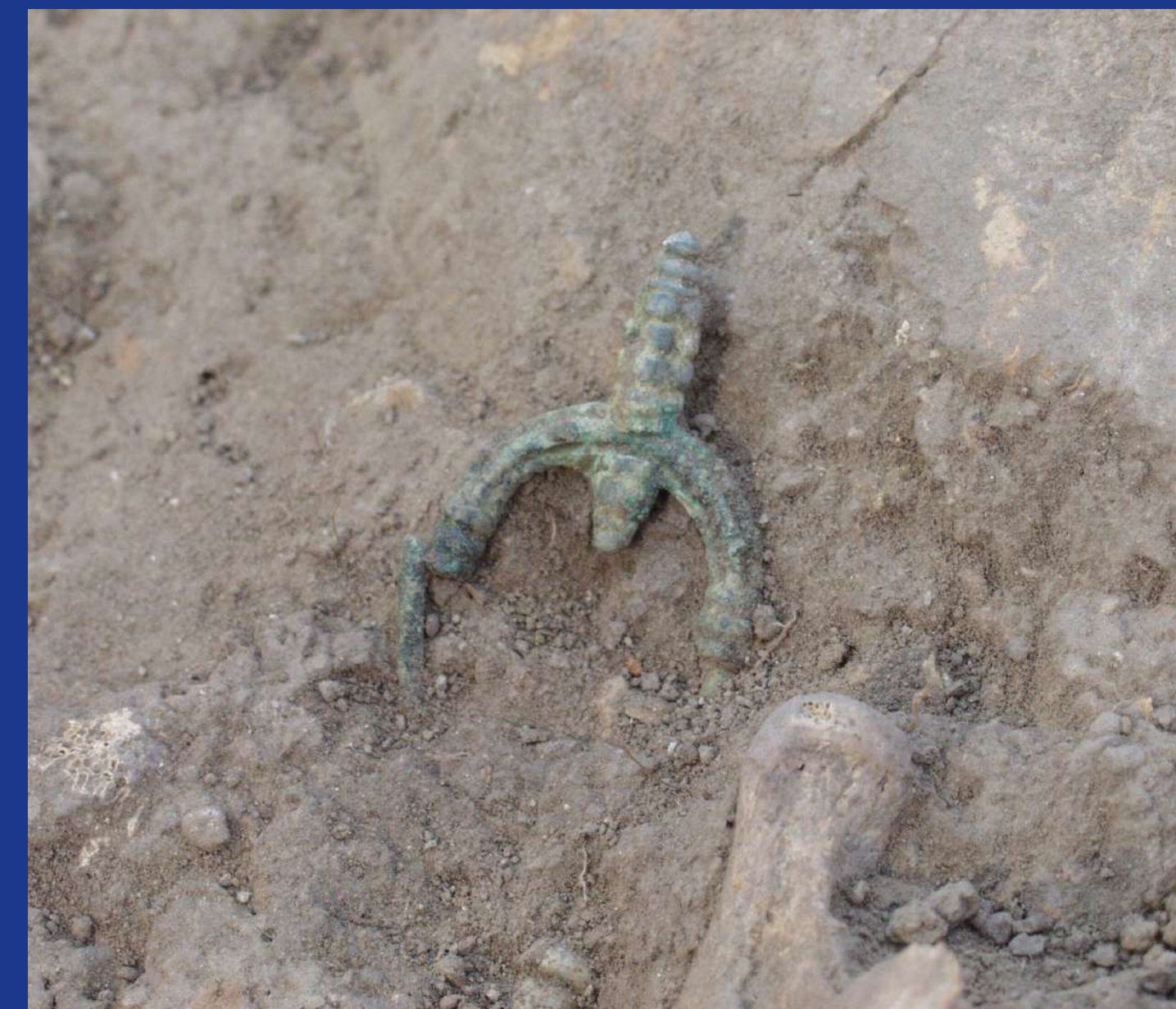
Ciemne średniowiecze?



Ryc. 1



Ryc. 2



Ryc. 3

Miasto Novae nie utraciło swojego znaczenia także w okresie średniowiecza. Wiemy, że już pod koniec V lub na początku VI wieku zbudowano małą bazylikę z pojedynczą nawą na terenie dawnej zabudowy cywilnej z późnego antyku. Na tym obszarze nadal istniał podstawowy podział przestrzeni wynikający z sieci dawnych ulic. Za panowania cesarza Justyniana w drugiej połowie VI wieku przebudowano bazylikę według nowego wzoru, tak że była znacznie większa, posiadając trzy nawy i narteks. Podłogę nawy pokryto płytami ceramicznymi w charakterystycznym układzie ornamentacyjnym. Budowla ta przetrwała do czasów średniowiecznych. Wtedy właśnie — w VI–XI w. n.e. — powstał tu pierwszy cmentarz [Ryc. 1]. Po trwającym prawie sto lat hiatusie był on ponownie użytkowany aż do wieku XIV.

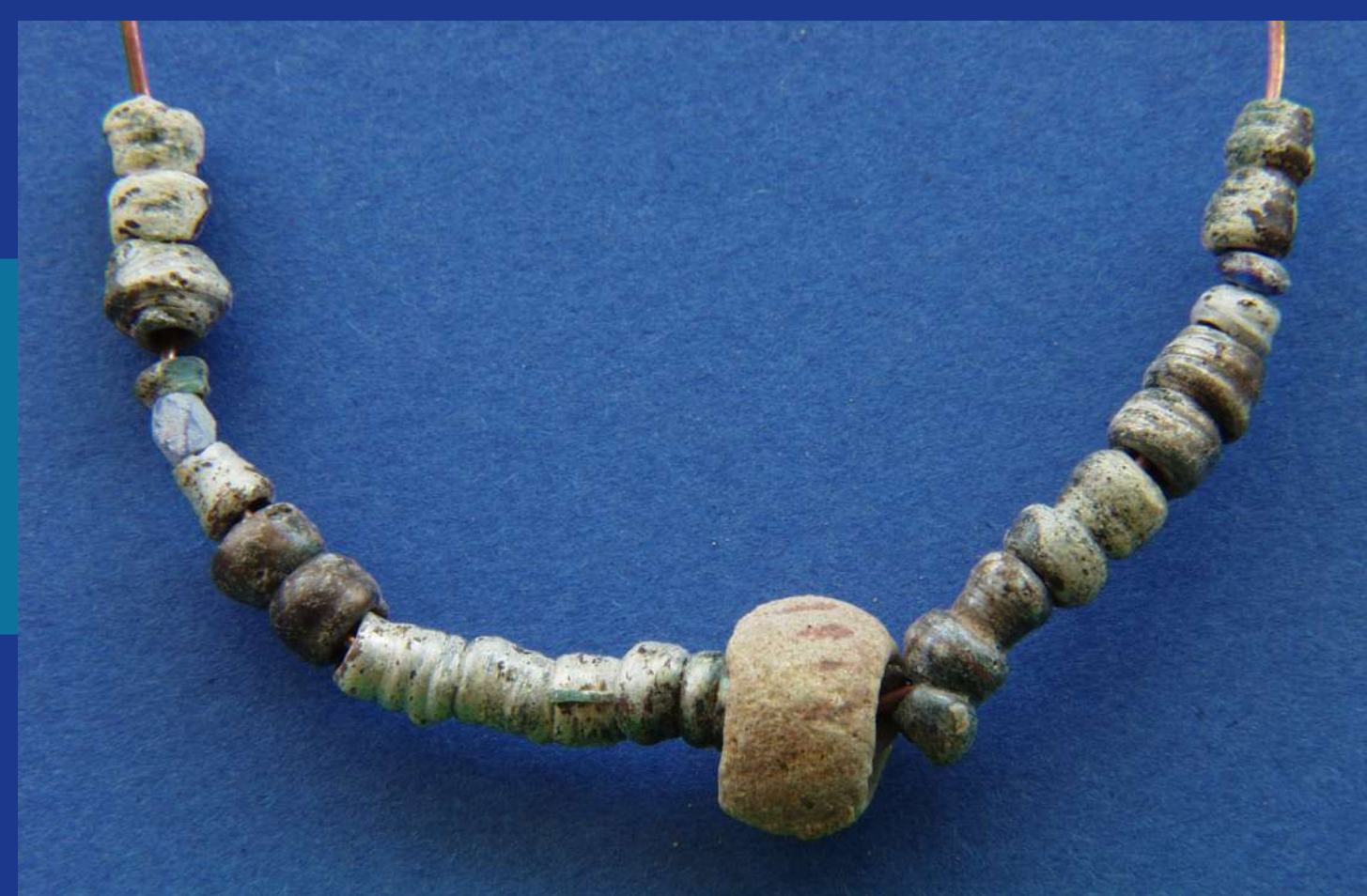
W sumie obie nekropole liczą bez mała sto pochówków szkieletowych i jeden ciałopalny. Ciała ułożono na plecach w pozycji wyprostowanej, z rękami skrzyżowanymi na łonie, pod głowę podkładając niewielki kamień lub fragment antycznej teguli [Ryc. 2]. W wielu grobach odkryto także wyposażenie. Czasem były to wykopane przy okazji drążenia jamy rzymskie monety, jednak większość przedmiotów złożonych w grobach trafiła tam celowo. W leżących między grobami jamach znaleziono fragmenty pozostałej po stypach stołowej ceramiki glazurowanej, tzw. trapeznej. W samych grobach odkryto natomiast bogatą biżuterię. Były to charakterystyczne brązowe [Ryc. 3] i pozłacane kolczyki [Ryc. 4a–b], naszyjniki ze szklanych paciorków [Ryc. 5], a nawet sygnet z posrebrzanego brązu [Ryc. 6].



Ryc. 4a



Ryc. 4b



Ryc. 5



Ryc. 6

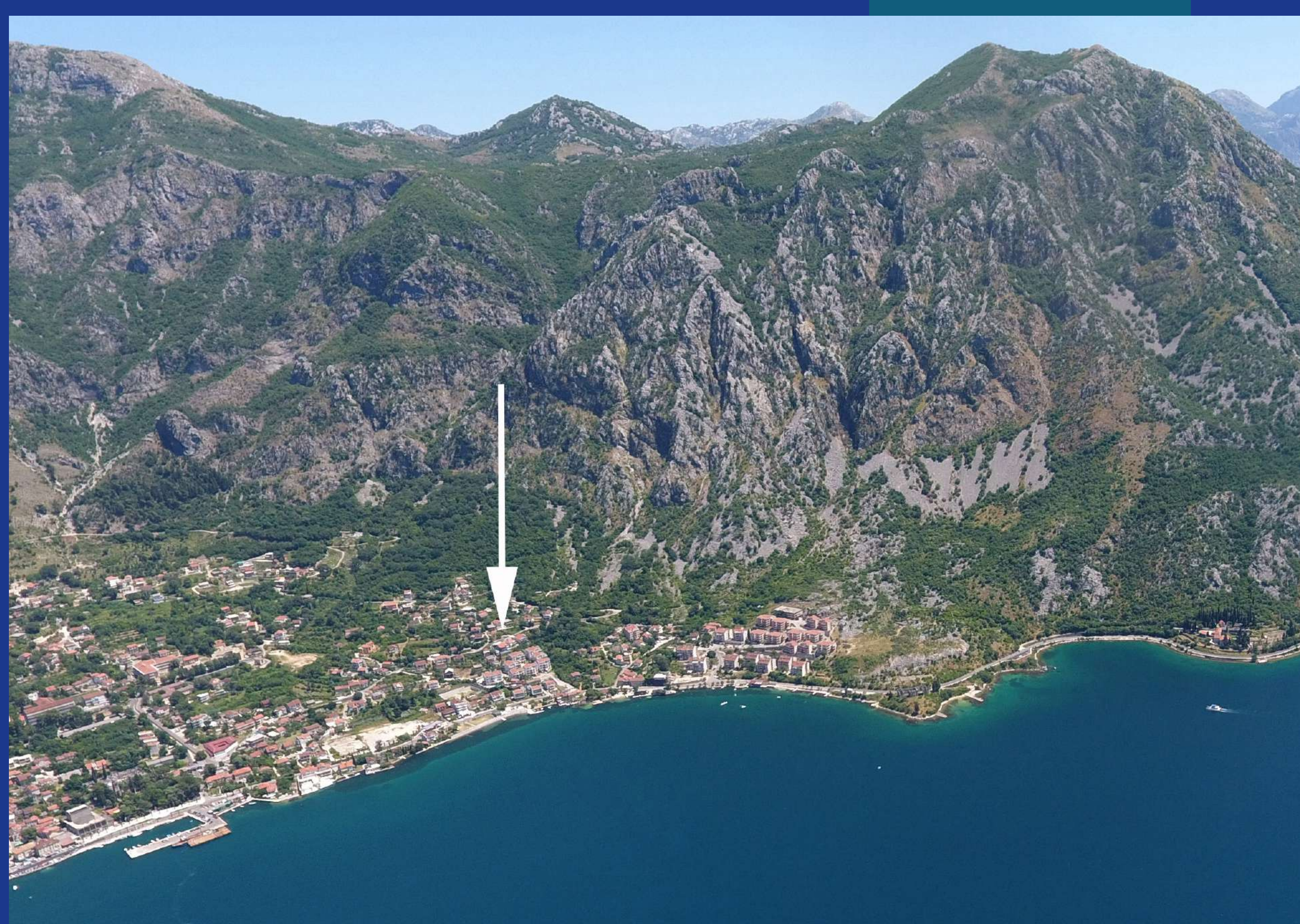
Rozmiary cmentarza i funkcjonowanie przez tak długi czas bazyliki świadczą o tym, że choć główne osadnictwo przeniesiono na zachód, na teren dzisiejszego Swisztowa, to jednak na obszarze antycznego Novae także funkcjonowała znacząca osada średniowieczna, choć jej zasięg i struktura nie zostały jeszcze przebadane.

Nasza praca



Praca archeologów w terenie tylko na filmach i kolorowych fotografiach wygląda romantycznie. Oczywiście, nie można jej odmówić pewnego *charme*, poza tym jest to nie tylko nasza profesja, ale i osobista pasja. Tym niemniej teren bezwzględnie weryfikuje i wytrzymałość fizyczną, i charakter. Zderza z rzeczywistością. Na pozór praca wydaje się dość monotonna, ujęta w sztywne ramy organizacyjne: wykopaliska od bladego świtu, inwentarze, pomiary, opisy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że z każdą łopatą wydobytej ziemi przesuwamy się w czasie o około 50 lat. Wszystko to, co wykopimy, już nie wróci na swoje miejsce i nie będzie mogło być zweryfikowane. To poczucie nieodwracalności naszych działań i związana z nim odpowiedzialność stale nam towarzyszą. Zmuszają do dokładności i koncentracji. Jednocześnie przebywanie wśród antycznych przedmiotów, z których każdy ma swoją, wręcz personalną, historię wynagradza nam z nawiązką te wszystkie utrudnienia. Najczęściej warunki,

w których przebywamy, też nie należą do łatwych: upały, deszcze zalewające wykopy, utrudnienia bytowe to też nasza codzienność. Na szczęście dzięki pomocy przede wszystkim naszej *Alma Mater* Ośrodek dysponuje dwiema wspaniałymi bazami archeologicznymi: w Bułgarii i Czarnogórze. Są one naszymi letnimi domami. Staramy się tedy własnymi siłami i własnym sumptem przystosować je do naszych potrzeb i gustów.



Risan (Czarnogóra)

